

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 302
Poniedziałek 24 Października 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Polityka Polski w oświetleniu Pragi

Rumunia wobec propozycyj płk. Becka

PAT donosi z Pragi.

Prasa czeska. omawiając sytuację międzynarodową w związku ze sprawą węgierską i wyjazdami ministr. Becka do Galaczu oraz dyr. Łubieńskiego do Budapesztu, w dalszym ciągu poświęca dużo miejsca doniesieniom na temat działalności dyplomatycznej Polski. *usiłując wykazać za doniesieniami dzienników francuskich i angielskich. iż Rumunia pragnie utrzymania wspólnej granicy z Czechosłowacją.*

„Narodni Politika" analizując sytuację polityczną Rumunii wyraża nadzieję, że Rumunia nie zechce zrezygnować ze wspólnej granicy z Czechosłowacją.

Na uwagę zasługuje, że prasa czeska podnosi zagadnienie Besarabii i porusza sprawę ewentualnego żądania Związku Sowieckiego pod adresem Bukaresztu w sprawie granicy rumuńsko - sowieckiej.

***

W związku z wizytą posła Sidora w Warszawie dzienniki praskie ograniczają się przeważnie do zamieszczania komunikatów oficjalnych.

Jedynie w biuletynie agencji „Central European Radio" ukazał się artykuł w sprawie audiencji posła Sidora u min. Becka. artykuł, donoszący, że *przedmiotem rozmowy posła Sidora z min. Beckiem były najbliższe zamierzenia Rządu słowackiego w stosunku do Węgier oraz współpraca Słowacji z Polską i mówiący, iż poseł Sidor miał okazję przekonać się. iż Rząd polski trwa nadal przy swych zamiarach utworzenia wspólnej granicy z Węgrami. W Warszawie podkreśla się. iż Rząd polski jest przekonany. iż Słowacja winna dążyć do uzyskania całkowitej niepodległości.*

Koła polityczne przypuszczają w związku z tym. iż min. Beck poinformował posła Sidora, iż Słowacja może liczyć na pełną pomoc Polski w wypadku. gdyby zdecydowała się na niezależny byt państwowy (PAT).

OŚWIETLENIE WŁOSKIE

Prasa włoska zamieszcza oświadczenie polskich kół półurzędowych na temat podróży min. Becka do Rumunii oraz przytacza głosy prasy polskiej na ten temat. „Lavoro Fascista" pisze, że niektóre dzienniki francuskie zbytnio pośpieszyły się donosząc o niepowodzeniu spotkania ministra Becka z królem Karolem. Przeczą temu doniesienia zarówno z Bukaresztu. jak i Warszawy. że obie strony są ze spotkania tego zadowolone.

Po zajęciu Kantonu

Wiadomość o całkowitym zajęciu Kantonu została ogłoszona w całej Japonii przez radio oraz ryk syren okrętowych i fabrycznych. Niezwłocznie uformowały się żywiołowe manifestacje, które przebiegły przez ulice miasta pomimo niepogody i zakazu władz urządzania wszelkiego rodzaju manifestacyj. Wszystkie miasta są bogato przybrane flagami i iluminowane. W manifestacji w Tokio brały udziały stutysięczne rzesze ludności.

BOHATERSKI OPÓR.

Donoszą z Kantonu, że jedyny opór jaki stawiali tam Chińczycy okazały zmechanizowane jednostki armii chińskiej w odległości kilku mil od miasta. Walki trwały trzy godziny dopóki oddział chiński nie został całkowicie zniesiony.

***

W nocy z piątku na sobotę wokoło Kantonu bezustannie było słychać ogień karabinów i karabinów maszynowych. W sobotę w południe kolumny japońskie przystąpiły do oczyszczania z nieprzyjaciela obszarów położonych na zachód od Kantonu.

Wojska chińskie poniosły bardzo poważne straty w walkach. które toczyły się przed zajęciem Kantonu, pod Waiczau i Tseng-Czeng zginęło około czterech tysięcy Chińczyków. Straty japońskie były minimalne.

TOKIO (PAT.). Wojska chińskie. jak donosi agencja Domei. rozpoczęły generalny odwrót wzdłuż kolei Hankau - Kanton oraz drogi. łączącej Yoczau w północnej części prowincji Honan z Wu-czangiem. Wojska japońskie ścigają Chińczyków, przy czym stosują na wielką skalę ataki lotnicze. obrzucając bombami wycofujące się masy wojsk chińskich. Straty Chińczyków mają być bardzo znaczne.

W HANKOU.

Wobec opuszczenia Hankou przez znaczną część ludności. na ulicach życie prawie całkowicie zamarło. Wszystkie sklepy są zamknięte a ruch uliczny został zredukowany do minimum. Nawet elektrownia przestała działać. Koncesja francuska otrzymała światło z elektrowni znajdującej się w koncesji brytyjskiej. W każdej chwili należy oczekiwać, iż zostanie wstrzymana praca wodociągów. Władze francuskie przedsięwzięły odpowiednie środki ostrożności. by zapewnić koncesji dopływ wody i elektryczności. Z dniem dzisiejszym przestały odchodzić pociągi w kierunku południowym.

NARADY CHIŃSKO - ANGIELSKIE?

Agencja Domei donosi: według niepotwierdzonych wiadomości prasowych, pochodzących z Hongkongu przybyli tam zupełnie nieoczekiwanie Czang - Kai - Szek w towarzystwie żony i wiceprzewodniczącego Kuomintangu Wang - Czing - Wei. Odbyli oni rzekomo konferencję z brytyjskim ambasadorem Kerrem. Prasa japońska komentując zajęcie Kantonu twierdzi. iż stanowi ono ostateczny cios dla rządu Czang - Kai-Szeka.

Odpowiedź czeska

wręczona w Budapeszcie

P. A. T. donosi z Budapesztu: Informują z kół miarodajnych. Minister spr. zagr. Czechosłowacji Chvalkowsky wręczył posłowi węgierskiemu w Pradze Wettsteinowi notę Rządu czeskiego, zawierającą nowe propozycje czeskie w sprawie ustępstw terytorialnych na rzecz Węgier. Nota została wczoraj wysłana do Budapesztu specjalnym kurierem, który przybył tu koło północy. (PAT).

Narady polityczne w Pradze

Czy pakt z Sowietami będzie wymówiony?

Prasa praska komunikuje o naradach przedstawicieli stronnictw koalicyjnych oraz stałych naradach, odbywających się w łonie rady ministrów podkreśla, że dotyczą one: 1) ustalenia nowych granic państwa, 2) zmiany konstytucji która ma być przeprowadzona w ten sposób. że najpierw nastanie okres czasu, regulowany przez prowizoryczną konstytucję. w czasie którego nastąpi opracowanie i przyjęcie nowej konstytucji, 3) wyborów do nowego parlamentu. które nastąpią po ostatecznym ustaleniu granic państwa i przeprowadzeniu w związku z tym kontroli mandatów poselskich i senatorskich. 4) sformułowanie podstaw polityki zagranicznej. które nie może mieć innych celów, jak można sądzić z głosów prasy. jak utrzymanie dobrych stosunków z sąsiadami.

SPRAWA PAKTU Z SOWIETAMI

ATE przyniosła z Pragi wiadomość o różnych pogłoskach na tle decyzji Rządu. zawieszenia i działalność Partii Komunistycznej. Mówi się rzekomo o konieczności zerwania paktu z Sowietami

Korespondentowi ATE oświadczono w sferach urzędowych. że sprawa paktu z Sowietami nie może być łączona ze sprawą zawieszenia działalności Partii Komunistycznej. Natomiast nie ulega wątpliwości. że obecny Rząd praski wobec nowej konfiguracji politycznej podda ścisłej rewizji swe międzynarodowe zobowiązania. Inna pogłoska mówi o tym. że w najbliższych dniach Rząd praski ma zamiar zwrócić się do posła Hiszpanii w Pradze. prosząc o zlikwidowanie placówki Hiszpanii republikańskiej w Czechosłowacji.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, że w ostatnich dniach ze strony Związku Sowieckiego nie było żadnych wystąpień oficjalnych. Jednocześnie wskazuje się, że *aczkolwiek czechosłowacko - sowiecki pakt utracił wszelkie znaczenie faktyczne. sprawa formalnego wymówienia tego paktu w praskich kołach miarodajnych uważana jest w obecnej chwili za nieaktualną,* natomiast agencja Stefani donosi z Pragi. że minister spraw zagranicznych przyjął posła sowieckiego któremu oświadczył. iż Czechosłowacja *uważa. że pakt wzajemnej pomocy czesko - rosyjskiej utracił swą moc obowiązującą.*

Dr. E. Benesz przybył do Londynu

B. Prezydent Czechosłowacji Benesz, przybył do Londynu. Pozostanie w Anglii trzy tygodnie, poczym uda się do Ameryki. gdzie ma objąć profesurę na jednym z uniwersytetów amerykańskich. Benesz z małżonką po przyjeździe opuścił Londyn i udał się w okolice Oxfordu, gdzie pozostawać będzie w posiadłości wiejskiej publicysty angielskiego Wickmama Steeda.

Poselstwo czeskosłowackie wydało komunikat. że przyjazd dr Edwarda Benesza do Londynu ma charakter ściśle prywatny. że b prezydent nie będzie udzielał żadnych wywiadów.

Obrady Sejmiku Kłajpedzkiego

nie odbyły się

Z Kowna donoszą, że oczekiwane z wielkim zainteresowaniem posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego, się nie odbyło.

Donoszą, że odwołanie posiedzenia sejmiku kłajpedzkiego jest związane z obietnicą Rządu litewskiego przeprowadzenia pewnych zmian w projekcie nowej ustawy o obronie państwa i narodu na rzecz kraju kłajpedzkiego.

Premier ks. Mironas przyjął na dłuższej audiencji posła niemieckiego w Litwie, min. Zechlina i przekonywał go, że demonstracje sejmiku kłajpedzkiego są przedwczesne, bowiem projekt nowej ustawy nie został jeszcze ostatecznie przyjęty i Rząd litewski weźmie pod uwagę potrzeby Niemców kłajpedzkich.

Skradli jacht morski

Mikołaj Krzysztof Sobieszczański oraz niejaki Kula, obaj bez stałego miejsca zamieszkania, skradli w Westlechhenfär w Gdańsku prywatny jacht morski wartości 6.000 zł., należący do dr. Appalyz Marianowa. Na skradzionym jachcie udali się do Jastarni, gdzie zabrali z jachtu Akademickiego Klubu Żeglarskiego papiery statku, kompas i przyrządy nawigacyjne, po czym odbyli rejs po Bałtyku, popełniając w różnych portach zagranicznych kradzieże.

Na skutek rozesłanych listów gończych i fotografii wykryto jacht na wodach fińskich i znajdującego się na nim Sobieszczańskiego ujęto i odstawiono do Gdańska.

Na rozprawie sądowej ujawniono. że Sobieszczański jest dezerterem z polskiej marynarki wojennej. Sąd gdański skazał go na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Po odcierpieniu kary Sobieszczański wydany będzie władzom polskim.

Kemal Ataturk — rekonwalescentem

ANKARA, 23.10 (PAT). W stanie zdrowia prezydenta Kemala Ataturka nastąpiła tak znaczna poprawa, iż dalsze biuletyny lekarskie nie będą już ogłaszane. Wszystkie niepokojące objawy z zeszłego tygodnia całkowicie ustąpiły. Chory wszedł już w okres rekonwalescencji.

Co się dzieje w Sowietach?

Bluecher — zniknął. Jeżow — chory

Agencja Havasa donosi z Moskwy: Jakkolwiek komisarz Jeżow pełni w dalszym ciągu swe funkcje — wbrew pogłoskom, rozszerzanym na ten temat w prasie zagranicznej — to jednak stan jego zdrowia jest bardzo zły i chwilowo jest on niezdolny do wykonywania swych wyczerpujących obowiązków.

Przeprowadzana w sowieckim aparacie administracyjnym czystka trwa. czego dowodem jest zniknięcie marszałka Bluechera. który nie znajduje się ani w Chinach ani też na Ukrainie.

Wśród zaginionych bez śladu znajduje się również: Barkow, b szef protokułu, Weinberg, b. szef biura zachodniego komisariatu spraw zagranicznych i Pozern, b. prokurator obszaru leningradzkiego.

Tragiczne w skutkach zderzenie na morzu

Holownik francuski „Morinie", który w Boulogne sur Mer zderzył się z parowcem angielskim „Matra" został tak poważnie uszkodzony, iż prawie niezwłocznie po zderzeniu zatonął. Palacz holownika został zabity. 4 ludzi załogi, których udało się uratować przewieziono do szpitala z silnym zapaleniem płuc z powodu zbyt długiego przebywania w wodzie o bardzo niskiej temperaturze.

Centralny wiec Rady Zw. Zawodowych

w Warszawie

W niedzielę odbył się w Warszawie w podwórzu domu przy ul. Wareckiej 7, **centralny wiec w miesiącu propagandy Klasowych Związków Zawodowych.**

Wiec zagaił tow. **Misiorowski.**

Jako pierwszy przemawiał tow. **Gruszka.** podkreślając rolę Klasowych Zw. i rozbijackie metody żółtych związków.

Imieniem OKR. przemawiał tow **Dubois.** Mówca zaznaczył, że robotnicy klasowcy to pół miliona zorganizowanych obywateli, którzy całą swą siłę rzucą na szalę walki o demokrację.

Tow. **Barvka** mówił o znaczeniu miesiąca propagandy. Tow. **Raabe** — o samorządzie.

Przedstawiciel Centr. Rady Żyd Zw. Zaw. mówił o wspólnych politycznych i ekonomicznych dążeniach proletariatu żydowskiego i polskiego.

Pozostali mówcy, oceniając obecną sytuację polityczną w związku z wyborami do samorządu — wykazali szkodliwość gospodarki komisarycznego Zarządu Miejskiego i zaznaczyli, że robotnicy są „solą i treścią ziemi polskiej". — Mówcy żądali oddania Zarządu miasta w ręce robotników.

W przerwach między przemówieniami śpiewał chór Centralnej Sceny Robotniczej.

W czasie przemówień padały liczne okrzyki na rzecz zmiany ordynacji wyborczej do Izb Ustawodawczych, powszechnej amnestii dla więźniów politycznych i solidarności robotniczej.

Po przyjęciu rezolucji Rady Związków Zawodowych odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki", wiec zakończono.

Poparcie

dla akcji pracowników państwowych

Nadzwyczajne posiedzenie Plenum Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych w dniu 21.XI.1938 r. jednogłośnie powzięło uchwałę o poparciu w pełni akcji Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych o poprawę bytu pracowników państwowych, a w szczególności zniesienie podatku specjalnego, zwrot opłat szkolnych i przywrócenie dodatków rodzinnych. Jak wiadomo Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych zamierza przeprowadzić szeroką akcję masowych zebrań pracowniczych na terenie całej Rzeczypospolitej na których zostaną wysunięte te sprawy.

Prof. Tuka w Piszczanach

Prof. Tuka. któremu w swoim czasie wytoczono w Czechosłowacji proces o zdradę stanu. zakończony skazaniem go na 15 lat więzienia i który został niedawno ułaskawiony. powrócił do Piszczan z Pilzna. gdzie miał wyznaczone przymusowe miejsce pobytu. (PAT).

O pomocy zimowej słów kilka

Prasa doniosła o wytycznych akcji Pomocy Zimowej na rok 1938/39. Ma obowiązywać nadal zasada powszechności świadczeń. Zasada słuszna. Ale cóż kiedy dwuletnie doświadczenie pokazało, że nie wszyscy tej zasady przestrzegają. Dzieje się tak, że świat pracy stuprocentowo wywiązuje się ze swych zobowiązań, gdyż składki potrąca mu się z pensji i poborów. Inne zaś grupy ludności, które mogą i powinny więcej łożyć na Pomoc Zimową, ale którym nie można potrącać składek jak ludziom pracy, często uchylają się od płacenia. Słyszeliśmy, że nazwiska tych niesumiennych obywateli miały być ogłoszone, ale jakoś do tego nie doszło. Nie ma więc żadnej rękojmi, że w trzecim sezonie Pomocy będzie pod tym względem lepiej.

Drugą wytyczną akcji ma być zasada, że za pomoc trzeba będzie odpłacać świadczeniami, czyli pracą. **Tu mamy już *wyłom w dotychczasowej praktyce.*** Dotychczas obowiązywała zasada, że za świadczenia *nie należy żądać zapłaty w formie pracy*, a Min. Op. Społ. wyraźnie stwierdziło, *że nikt nie ma prawa żądać „odpracowania" pomocy*. Wprawdzie zakaz ten pomijano bardzo często i w wielu miejscowościach nawet osoby urzędowe chełpiły się, że za pomoc wykonano takie czy inne roboty. Ale takie wypadki były bądź co bądź wyjątkami i ludzie poszkodowani mogli się skarżyć i dochodzić swych krzywd.

Obecnie, to co było dotąd zabronione, ma być dozwolone, ma być nawet zasadą i wytyczną akcji Pomocy. Uważamy, że *popełniono wielki błąd*, który — póki czas — trzeba naprawić. Nie chcemy tu znowu rozwodzić się na ten temat, ponieważ pisaliśmy już o tym dużo przed rokiem i dwoma laty. Wskażemy więc tylko, że Pomoc Zimowa to akcja solidarności obywatelskiej, w której *czynnik moralny główną gra rolę*. Jeżeli w tej akcji jest jaki przymus, to tylko natury moralnej. Ale jeżeli zmuszamy ludzi do pracy za zasiłek z Pomocy, to akcja traci charakter samopomocy społecznej i staje się *przedsięwzięciem, konkurującym z Funduszem Pracy.*

Przyznajemy szczerze, że nie rozumiemy, jak można ludziom kazać pracować za pieniądze, złożone w dobrej wierze, że one idą na wspieranie nędzy i otarcie łez najbiedniejszym. Jeżeli kto dobrowolnie się zaofiaruje by odpracować zasiłek, to — niech będzie! I to pod warunkiem, że *nie odbiera pracy komu innemu i nie pogarsza innym warunków pracy*. Ale nakazywać odrabianie zasiłku, płynącego z dobrowolnych datków ogółu — doprawdy nie wypada. Jest to upokarzające dla obu stron: i dla tego co daje (nie ze swojej kieszeni) i dla tego co bierze. zasiłek bowiem przestaje być zasiłkiem, a staje się specjalną formą *wyzysku pracy*. Ogół robotników składających pieniądze, nie żąda od swych braci aby „odpracowywali" ich datki i żaden komitet nie ma prawa rozporządzać się cudzą własnością.

Gdyby ta zasada odrabiania zasiłków nie została cofnięta, to Pomoc Zimowa przestała by być tym, czym —— mimo odchyleń, błędów i nadużyć — była dotych czas. Pomoc należałoby oprzeć na specjalnej *ustawie*, uzgodnionej z ustawą o Funduszu Pracy.

Że to nie poszłoby łatwo, to inna rzecz. Ale Pomoc Zimowa z przymusową pracą, przy zachowaniu dotychczasowej formy akcji, nie powinna być tolerowana.

(jmb)

Sprostowanie

W artykule tow. M. Nowickiego p. t. „Tak nie wolno" poprzestawiano poszczególne ustępy, wskutek czego artykuł stał się niezrozumiały.

Ustęp 5 artykułu powinien brzmieć:

„Dlatego też Związek podtrzymywał żądania, by komisarze zaznaczali w zezwoleniu na parcelację, że długoletniemu robotnikowi należy się odprawa w wysokości 10-krotnych świadczeń i odmawiali zatwierdzania projektów parcelacyjnych przed zaspokojeniem uprawnień robotników rolnych.

Na list ten nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Natomiast otrzymaliśmy z Ministerium wyjaśnienie z dnia 14 września b. r., że jeżeli Państwo przejmuje przymusowo majątek do parcelacji, to odprawa należy się robotnikowi nie od Państwa, lecz od dawnego właściciela".

Ostatni wiersz w I szpalcie i siedem pierwszych wierszy w II szpalcie należy skreślić.

Przegląd prasy

PRZYSZŁY SEJM.

Zgromadzenia kolegiów wyborczych są już za nami. Ich wynik ma właściwie decydujący wpływ na wybory. Już obecnie można sobie zdać sprawę z tego, jak będzie wyglądać przyszły Sejm. Jak było do przewidzenia, widoki wcale nie są piękne.

Zdecydowaną opinię o przyszłym ozonowym Sejmie wypowiada „Dziennik Bydgoski":

Oblicze przyszłego Sejmu odbiegać będzie daleko od ideału, który w teorii nakreślony został. Będzie w nim mało prawdziwych parlamentarzystów, bo widocznie *„kult niefachowości"* i na tym terenie *święci triumfy*. Ludzie nieobeznani z ustawodawstwem i praktykami parlamentarnymi *łatwo poddadzą się ręczce*, która ich poprowadzi.

Za to *Ozon ma zapewnioną większość murowaną*. Znawcy stosunków obliczają, że około 120 ozonowców jest pewnych, a do tego dochodzi coś około 40 naprawiaczy.

Rzecz naturalna, że tak wybrany Sejm będzie SEJMEM POTULNYM:

Jeżeli nie zdarzą się niespodzianki, przyszły Sejm będzie bardzo potulny. Kto wie, czy nie uchwali nawet zmiany ordynacji wyborczej, o ile tego samobójczego kroku rząd od niego zażąda.

P. P. S. I ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI.

Jest coś niesamowitego w pretensji „Głosu Narodu" do P.P.S. Pisze ten pożałowania godny organ biskupa Sapiehy:

„Główny atak partyjnictwa skierowuje się na organizacje robotnicze. I tak P. A. A. doniosła, że PPS. i „klasowe" związki zawodowe już nawiązały kontakt z „bratnimi" organizacjami za Olzą, że tamtejsze socjalistyczne związki mają się złączyć z ogólno-polskimi, że w dn. 30.X przybędzie do Krakowa silna reprezentacja ślązaków na socjalistyczne obchody „20-lecia Niepodległości", a socjaliści krakowscy w sile tysiąca ludzi pojadą w dn. 11.XI do Karwiny, by wziąć udział w tamtejszej uroczystości organizowanej przez socjalistów".

I dalej krakowski organ klerykalny biadoli:

„Nie wiem, czy można się zachwycać tymi objawami „braterskiej" miłości. Jak tak dalej pójdzie — a zanosi się na to, że sprawy potoczą się dotychczasowym torem — to nasze partie *rozdrapią* pomiędzy siebie bogaty dorobek organizacyjny naszych rodaków zza Olzy".

Wypisywać coś podobnego pod adresem P.P.S., to jest szczyt tupetu. Przecież P.P.S. i P.S.P.R. w Czechosłowacji współpracowały ze sobą przez cały czas, gdy Śląsk Zaolzański był po za granicami Polski. W dużej mierze dzięki działalności socjalistów z przed i z poza Olzy mogło zostać dokonane połączenie Śląska Zaolzańskiego z Polską. Cóż więc dziwnego, że teraz socjaliści i zawodowcy z tamtego brzegu Olzy chcą i łączą się z macierzystymi organizacjami.

A skąd wściekłość chadeków krakowskich? Ot po prostu stąd, że nie mogą znaleźć swych sympatyków za Olzą.

NOWE POGWAŁCENIE KONSTYTUCJI W. M. GDAŃSKA

W gdańskim „Dzienniku Urzędowym" ukazał się dekret o „powszechnym obowiązku służby bezpieczeństwa".

Pod tą skromną **nazwą kryje** się wbrew konstytucji, obowiązującej w. m. Gdańsk, **zalążek samodzielnej armii gdańskiej.**

Na ten temat donosi w depeszy własnej „Goniec Warszawski":

„Jak wiadomo, dotychczas obowiązujące przepisy o statucie wolnego miasta zawarte w Traktacie Wersalskim oraz w konwencjach między Polską i wolnym miastem, *nie przewidują* dla Gdańska utworzenia sił zbrojnych, albowiem bezpieczeństwo Gdańska gwarantowane jest przez Polskę, a nad całością jego granic czuwa armia polska.

Tymczasem ogłoszony dekret zobowiązuje obywateli gdańskich do odbywania służby wojskowej w szeregach policji".

Doskonale **wiemy, co się pod** tym kryje.

WYKRĘTY.

„Gazeta Polska" odwraca sytuację. Nie wiedząc, jak się wykręcić z gaffy ocenzurowania mowy wicepremiera Kwiatkowskiego — twierdzi, że ona tylko rzekomo technicznie wyprała mowę z jej istotnej treści, a natomiast prasa lewicowa także nie dała tej mowy w całości.

Wolne żary, panowie. „Gazeta Polska" jest oficjalnym organem O.Z.N. i półoficjalnym Rządu. P. Kwiatkowski jest jednym z czołowych kandydatów O.Z.N. i wicepremierem. To też nie kto inny, ale *właśnie „Gazeta Polska"* winna była podać tę mowę, jeśli nie w całości — to przynajmniej *wiernie.*

S-ek.

Nowe apetyty...

Czy Chamberlain zaspokoi rozbudzony apetyt Hitlera?

W czasie obrad monachijskich mówiono o rozmowach Hitlera i Chamberlaina na temat możliwości układu między Anglią i Niemcami. Narazie ujawniły się jedynie zamiary trzeciej Rzeszy co do zaproponowania Anglii zawarcia paktu lotniczego angielsko - niemieckiego na wzór dotychczasowego paktu morskiego. Londyn już zaznajomił się ze szczegółami projektu według planu Ribbentropa. W planie tym proporcja, przyjęta w pakcie morskim, byłaby **odwrócona**. Jak wiadomo, w układzie morskim Anglia ma prawo utrzymywać trzy razy większy tonaż floty wojennej niż Niemcy, biorąc pod uwagę, że potrzeby ogromnego imperium brytyjskiego są trzy razy większe, niż potrzeby Reichu, który nie musi utrzymywać floty na wszystkich oceanach.

Teraz Berlin odwraca tę zasadę w dziedzinie sił lotniczych, powiadając, że Anglia jest pod tym względem zagrożona tylko z jednej strony (szkoda, że nie skonkretyzowano z której), podczas, gdy Niemcy conajmniej z trzech. W konsekwencji Berlin proponuje Anglii pakt, według którego angielska **flota powietrzna byłaby trzy razy słabsza** niż niemiecka.

Oczywiście, nic jeszcze nie zostało oficjalnie zaproponowane. Chodzi tylko narazie o wysondowanie opinii Foreign Office.

W kołach zbliżonych do angielskiego M. S. Z. stwierdzono właśnie parę dni temu, że jeżeli trzecia Rzesza zwraca się do Anglii z propozycjami nie do przyjęcia, to czyni to w dwóch celach. Najpierw po to, by zawsze uchodzić w oczach opinii za stronę, która daje demokracjom możność ograniczenia ich zbrojeń. Następnie, gdyby Anglia nie przyjęła ofiarowanego paktu, Niemcy uznałyby to za powód do wypowiedzenia zasady paktu morskiego. Jak bowiem pisze G. Tabouis w „L'Oeuvre" pakt ten zaczyna już **ciążyć** kanclerzowi Niemiec, któremu obszerny program nowych zbrojeń morskich przedstawił admirał Raeder. W związku z tym w niektórych kołach angielskich uważają, że Hitler i Ribbentrop pragną powstrzymać zbrojenia Anglii, zbrojenia zakrojone na nieznaną dotąd skalę.

Po deklaracji min. wojny Hore Belisha o stworzeniu nowych organizacji służby powietrznej, w swym przemówieniu Eden żądał wprowadzenia w życie tez Baldwina, mówiąc:

„Skończyło się życie wygodne! Trzeba się teraz zbroić nie w rytmie czasów pokojowych, ale w rytmie wojny. Do tego trzeba stworzyć rząd narodowy, to znaczy rząd z udziałem opozycji".

W tej chwili więc toczy się gra o rozszerzenie podstaw rządu, w związku z przewidywaną rekonstrukcją gabinetu Chamberlaina. Tymczasem rząd ten czekają nowe zmartwienia.

Oto, jak sygnalizują z Berlina, Niemcy przedstawią niedługo Londynowi memorandum **w sprawie kolonij**. Wskazują na to ostatnie rozmowy Hitlera na ten temat z gen. von Eppem, kierownikiem akcji kolonialnej, Ribbentropem i innymi działaczami kolonialnymi Niemiec. Memorandum podobno już przygotowane i Hitler domaga się zwrotu **wszystkich dawnych** kolonij niemieckich, zabranych na mocy traktatu wersalskiego. Oddanie tych kolonii jest dla Niemiec „kwestją honoru", bowiem odebrano je pod pretekstem, że Niemcy nie umieją kolonizować. Tymczasem, stwierdza dalej memorandum dawne Niemcy, nie miały nigdy w swoich posiadłościach wydarzeń takich, jakie obecnie ma Anglia w Palestynie. (Argument fałszywy, bowiem Palestyna to zupełnie specjalne zagadnienie i nie jest kolonią — Z. S.).

Stanowisko Anglii wobec kolonialnych żądań niemieckich jest znane i zdaje się nie ulegnie zmianie.

Anglia nie może odbierać Dominiom kolonii, które zostały im oddane. Dominia już wystosowały w tej sprawie odpowiednie protesty.

Niemcom więc na tych dwóch odcinkach: zbrojeń lotniczych i żądań kolonialnych, **tak łatwo** nie pójdzie, jak poszło z Austrją i Czechosłowacją. Tu już bowiem wchodzą w grę bezpośrednie interesy Wielkiej Brytanii. A nie może ona dopuścić do tego, by na jeden samolot angielski wypadło trzy niemieckie, jak chce Goering, ani do tego, aby 80 milionowy kolos germański wzmocnił się jeszcze kosztem jej obszarów kolonialnych.

Z. S.

Wiadomości z całej Polski

ZJAZD NAUKOWY.

Komisja Naukowych Badań Ziem Wschodnich organizuje w dniu 30 i 31 października r. b. w Krakowie II-gi z kolei Zjazd Naukowy, poświęcony Ziemiom Wschodnim. I-szy Zjazd tego rodzaju odbył się we wrześniu 1936 r. w Warszawie i był poświęcony Polesiu, obecny Zjazd będzie poświęcony środkowym i wschodnim Karpatom Polskim.

Sekretariat Zjazdu prowadzi Biuro Organizacji Naukowych Badań Ziem Wschodnich, Warszawa, Pałac Rady Ministrów, Krakowskie Przedmieście 46-48, telef. 55500 wewn 119.

ODSŁONIĘCIE KAPLICZKI -POMNIKA LEGIONÓW.

Dnia 30 października b. r. odbędzie się w pobliżu stacji kolejowej Bednary koło Łowicza poświęcenie kapliczki - pomnika, wybudowanej ku czci poległych legionistów I-szej Brygady przez ludność gminy Nieborów i Kompina, pow. Łowickiego.

W miejscu tym w październiku 1914 roku patrol 2 kompanii II Batalionu Pierwszej Brygady w sile 7-miu ludzi przeciwstawił się szarżującej sotni kozaków.

NIEZWYKŁA WĘDRÓWKA HUCUŁA.

Niezwykłą odyseę odbył hucuł Fedor Szepyha z gminy Słobódka koło Kut. Jako małe dziecko wraz z ojcem dostał się przez „zieloną granicę" do Rumunii. W czasie powrotu do Polski natknęli się na patrol żandarmów i podczas ucieczki chłopak zgubił się. Rumuni odstawili go do granicy węgierskiej. Kiedy w 1936 roku chciał wrócić do Polski, Węgrzy odprawili go do Niemiec, Niemcy — do Francji. Wędrówka hucuła zakończyła się aż na granicy holenderskiej, a w sumie przekroczył on granice 6 państw. Z kolei rozpoczęła się taka sama tułaczka w drodze powrotnej do Polski, której granice przekroczył nielegalnie za co odpowie przed sądem grodzkim w Kutach.

WYROK NA MORDERCĘ.

Przed sądem okręgowym w Katowicach odbył się proces przeciwko Franciszkowi Nercie, oskarżonemu o zamordowanie restauratora w Mysłowicach. Nerta rzucił się na restauratora Adolfa Szaniawę z nożem za to, że nie chciał mu podać wódki. W wyniku rozprawy sąd skazał Nertę na 8 lat więzienia.

11 WIEŚNIAKÓW PRZED SĄDEM.

Z Kołomyji donoszą: Przed sądem okręgowym w Kołomyji stanęło 11 wieśniaków ze wsi Betełuja, którzy odbili przemytnika z rąk Straży Granicznej. Dwu oskarżonych skazano na kary 3 i pół miesiąca, resztę na 2 do 10 tygodni aresztu.

FAŁSZYWY FRANCISZKANIN.

Na terenie północnego Pomorza oraz wybrzeża pojawił się ostatnio osobnik w habicie franciszkańskim, który zbierał datki na odnowienie klasztoru OO. Franciszkanów w Trokach. Rzekomy franciszkanin posiadał wszystkie potrzebne dokumenty na nazwisko o. Jana Kowalskiego z Wilna. Pewnego dnia wywołał on w stanie nietrzeźwym awanturę w jednym z zajazdów w Chojnicach. „Braciszka" aresztowano i wówczas okazało się, że dokumenty były fałszywe. Przy rewizji osobistej u rzekomego zakonnika znaleziono 437 zł. w gotówce, kilka cennych drobiazgów oraz listy... miłosne.

Oszusta osadzono w więzieniu.

GROŻNE POŻARY.

W mieszkaniu robotnika huty „Batory" w Katowicach Józefa Klemensa wybuchł pożar. Przybyła na miejsce straż ogniowa zastała Klemensa leżącego w płonącym łóżku. Doznał on tak ciężkich poparzeń, że stan jego jest beznadziejny. Ustalono, że Klemens położył się spać z papierosem, który w czasie gdy usnął wypadł mu z ust, wskutek czego powstał ogień

W zabudowaniach Jana Lipskiego, rolnika ze wsi Bartoszy Mas, pow. Kościerski (Pomorze) powstał pożar. Wskutek silnego wiatru ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Spłonęło 10 domów mieszkalnych, 13 stodół i 5 stajen. Straty spowodowane pożarem wynoszą przeszło 75.000 zł., podczas gdy ubezpieczenie budynków wynosi 38.915 zł. Jak ustalono, ogień zaprószył 6-letni Stanisław Baski, który bawiąc się przy piecu, spowodował wysypanie się płonących głowni drzewa na podłogę, od których zajęły się sprzęty w izbie.

W zakładzie lniarskim „Wilenka" w Nowej Wilejce wybuchł pożar, który zniszczył znaczną ilość materiału przetwórczego, maszyny i wśród nich 100 trzepaków belgijskich. Straty wynoszą pół miliona złotych. Zakład był ubezpieczony.

W Moszczanach obok Radymna wybuchł groźny pożar w folwarku hr. Zamoyskiego. Pożar strawił 16 ogromnych stert zboża wartości 100.000 zł. Powodów pożaru nie udało się ustalić. Istnieje podejrzenie, że sterty zostały podpalone.

Czytajcie prasę socjalistyczną

ŻYCIE GOSPODARCZE

Hutnictwo Śląska za Olzą

W uzupełnieniu poprzednich uwag na temat znaczenia hutnictwa Śląska za Olzą, przytoczymy niektóre dane za „Polską Gospodarczą" (zeszyt 42):

Największym przedsiębiorstwem żelazno - hutniczym na terenie Śląska za Olzą są zakłady hutnicze w Trzyńcu (w pow. cieszyńskim), założone w 1839 r. Kapitał zakładowy powyższej firmy wynosi 250 miln. kc. cz.; produkcja Trzyńca stanowi około 25 proc. wytwórczości wszystkich hut na dotychczasowym obszarze Czechosłowacji. Udział tej huty w Międzynarodówym Kartelu Eksportu Stali (E. I. A.) wynosi około 50 tys. ton wyrobów walcowanych, t. j. około 60 tys. ton stali surowej. Ponieważ dotychczasowy udział Polski w E.I.A. stanowi 300 tys. ton stali rocznie — przyłączenie Trzyńca zwiększa go o 20 proc. Załogę robotniczą huty stanowi 5.500 ludzi.

Ogólna zdolność wytwórcza surówki wynosi około 530 tys. ton rocznie. W r. 1929 wyprodukowano 475 tys. ton, w r. 1937 — 430 tys. ton.

70% rudy przywożono z innych krajów (Szwecja, Z. S. R. R., Austria). Jakość koksu karwińskiego pozwala na prowadzenie wielkiego pieca o wydajności 650 ton na dobę, podczas gdy największe piece, istniejące w Polsce (huta „Piłsudski" i huta „Pokój"), osiągają najwyżej 400 ton na dobę.

Przypuszczalna produkcja surówki w hutach na dotychczasowych obszarze Polski wyniesie w r. b. (na podstawie danych za 8 miesięcy) około 880 tys. ton, wytwórczość zaś Trzyńca można oszacować na 480 tys. ton. Łączna zatem wytwórczość roczna surówki podniesie się do 1.360 tys. ton, t. j. o 55%. Plan 4-letni rozwoju hutnictwa żelaznego w Polsce przewidywał produkcję surówki 1.300 tys. ton dopiero na 1940 r. — kwota ta zostaje zatem osiągnięta, a nawet przewyższona o 2 lata wcześniej.

Zdolność wytwórcza stalowni trzynieckiej wynosi 600 tys. ton rocznie. Przypuszczalna wytwórczość stali surowej w Polsce — bez Śląska Zaolzańskiego — wyniesie w r. b. około 1.525 tys. ton a zdolność wytwórcza Zaolzia (Trzyniec i Bogumin) stanowi około 750 tys. ton, czyli razem 2.275 tys. ton (wzrost o 50 procent). Plan 4-letni przewidywał osiągnięcie 2.000 tys. ton dopiero w 1940 r. ,a więc i tutaj zamierzenia jego zostały zrealizowane znacznie wcześniej.

Wytwórczość roczna walcowni wyniosła w roku dobrej konlunktury 1929 — 395 tys. ton półwytwórczości i 241 tys. ton wyrobów gotowych; obecną produkcję można szacować na 400 tys. ton półwyrobów i 300 tys. ton wyrobów gotowych. Znaczna część półwyrobów idzie do dalszej przeróbki w należącej do tegoż koncernu fabryce drutu w Boguminie o wytwórczości około 75 tys. ton.

Oprócz Trzyńca, na terenie Śląska Zaolzańskiego znajduje się w Boguminie huta, należąca do firmy „Alfred Hahn", założona przed 50 laty, o produkcji rocznej około 150 tys. ton, posiadająca wielką rurownię, której wytwórczość jest większa niż wszystkich rurowni na dotychczasowym obszarze Polski. Prócz rur, huta w Boguminie wytwarza także żelazo handlowe oraz blachy czarne i ocynkowane.

Doświadczenie minionego „naprężenia"

Jak wiadomo przez okres półmiesięczny nasz aparat kredytowy był w stanie naprężenia wobec dość znacznego odpływu wkładów. Ten, miniony już na szczęście okres, zaznaczył się wycofaniem 300 miln. zł. wkładów, co stanowi około 10 proc. ogólnej sumy wkładów.

Sytuacja tego okresu zarysowała się też w bilansie Banku Polskiego z dnia 30 września r. b. Stopa statutowego pokrycia złotem obniżona została poniżej 30-procentowej stopy pokrycia. Z 34.52% w końcu sierpnia na 26.84%, t. j. o 25%3. Rezerwy złota spadły tylko nieznacznie: o 11 miln. zł. Przy czym leży we wzroście obiegu o 35% (400 miln. złotych).

Zmniejszyły się lokaty żyrowe (o 67.5 miln. zł.), wzrosły kredyty dyskontowe (o 164 miln. zł.), po- 11 miln. zł. Przyczyna leży we wzroście obiegu o 35% (400 miln. miln. zł.).

Czym to się tłumaczy? Bank Polski zwiększył swą aktywność, pragnąc przyjść z pomocą znajdującym się w tarapatach instytucjom kredytowym.

Co więcej! Przy obniżce stopy pokrycia poniżej 30%, w myśl statutu stopa dyskontowa musiałaby być podniesiona. Bank nie zastosował się do tego i całkiem słusznie, bo tym samym byłby wywołał skutki wręcz przeciwne zamierzonym, t. j. rozszerzeniu działalności kredytowej. A dalej — Rada Banku Polskiego stanęła na gruncie zmiany statutu Banku w punkcie mówiącym o tym podniesieniu stopy dyskonta przy spadku pokrycia poniżej 30%.

Pragniemy z tych faktów wyciągnąć pewne wnioski: okazuje się, że w pewnych warunkach przepisy, krępujące aktywność instytucji emisyjnej, są zbyt sztywne. Można je rozluźnić bez obawy o „rozbicie systemu pieniężnego", o „inflację" z deprecjacją pieniądza" i t. p. Może więc nie są taką znów herezją poglądy, domagające się np. trwałego obniżenia stopy pokrycia lub ułatwienia na innej drodze większej aktywności instytucji emisyjnej. I to nietylko wówczas, gdy trzeba przebyć okres naprężenia, ale wówczas, gdy chodzi o bodziec dla zwiększenia działalności gospodarczej.

Rozumiemy, że co innego krótki okres napięcia (przez pierwsze dziesięć dni października spadł obieg biletów a procent pokrycia złotem wzrósł do 28,3%), a co innego — przyjęcie nowych metod o charakterze trwałym. Ale przykład sposobu przezwyciężenia kryzysu finansowego jest wielce pouczający.

(ol.).

Ekspansja „Trzeciej" Rzeszy

po „Anszlusie" Sudetów

Wszyscy sobie zdają sprawę, że z likwidacją państwa czechosłowackiego w dotychczasowej jego formie ani problemy polityczne ani gospodarcze Europy środkowej i południowo - wschodniej nie zostały rozstrzygnięte.

Wprost przeciwnie — zarysowują się nowe trudności i nowe płaszczyzny tarć. Conajwyżej wyjaśnił się fakt, z którego wszystkie państwa, zdecydowane utrzymać w tej części Europy swą niezawisłość, muszą się liczyć:

Ekspansja, przynajmniej ekspansja gospodarcza „Trzeciej" Rzeszy nie kończy się z opanowaniem Sudetów. Niezależnie nawet od ambitnych planów politycznych „Trzeciej" Rzeszy — pozostaje otwartym **problem podstawowy gospodarki niemieckiej.**

O BAZĘ SUROWCOWO - ROLNICZĄ

Niemcy są **wielkim państwem przemysłowym.** Ich organizm gospodarczy przystosowany był do współdziałania z innymi krajami, od których otrzymywały niezbędne surowce i artykuły rolnicze, a którym sprzedawały produkty swego świetnie rozwiniętego przemysłu. Wielki kryzys zniszczył dotychczasowe metody współpracy międzynarodowej, oparte — mimo wzrostu murów celnych, na pewnej swobodzie obrotu towarów i kapitałów. Trzecia Rzesza. wkroczywszy na drogę intensywnych zbrojeń, poczęła szukać sposobów utrzymania kontaktów z resztą świata na podstawie „niemieckiego systemu", w ramach wymiany kompensacyjnej. Albowiem trzeba to powiedzieć z naciskiem — **plan izolowania się od reszty świata, plan samowystarczalności — zbankrutował.**

Ani produkcja „ersatzów", ani surowa kontrola zużytkowania surowców (wraz z poszukiwaniami bogactw... w śmietnikach, t. j. nakazami zużytkowania odpadków) **nie uwolniły Rzeszy od wielkiego dowozu surowców.** Udział importu surowców w spożyciu wynosi 35 proc. bez zmiany (1937 i 1938)

Według oficjalnej statystyki niemieckiej wciąż jeszcze — mimo ogromnych wysiłków, mimo surowych ograniczeń spożycia i spadającej stopy życiowej — około 20% żywności nie mogło być wyprodukowane w kraju. Anszlus Austrii **pogorszył sytuację,** gdyż Austria była w jeszcze mniejszym stopniu samowystarczalna (ok. 73% zapotrzebowania ludności pokrywało własne rolnictwo).

Ponad to nie należy zapominać, że Niemcy, w ramach swej „gospodarki wojennej" pomyślały o czynieniu zapasów.

W każdym razie, jak podaje „Polityka Gospodarcza" w 9 miesięcy od sierpnia 1937 r. do kwietnia 1938 przywóz zboża wynosił 3 280 tysięcy ton wobec 2.060 tysięcy ton przed rokiem. Import całości produktów spożywczych wzrósł w r. 1937 z 1 499 miln. marek wartości do 1.947 miln. marek.

Od deklamacyj w Norymberdze na temat samowystarczalności Niemiec do faktów życiowych jest jeszcze bardzo daleko.

PO ANSZLUSIE SUDETÓW

Cóż przynosi z punktu widzenia tych surowcowo - żywnościowych trudności Auszlus Sudetów?

Kraje sudeckie są naogół **niewystarczalne pod względem rolniczym.** Sytuacja jest pod tym względem dziś podobna do sytuacji po Anszlusie Austrii: powstaje **problem wyżywienia nowego zastępu obywateli Rzeszy.**

W surowce kraj sudecki również nie jest zasobny. Dużo jest jedynie węgla brunatnego (92% produkcji b. Czechosłowacji, która wynosiła 16 miln. t. rocznie). Rud nie ma. Jest rad (Joachimstal), grafit. Są pewne bogactwa leśne. Jedna trzecia całego terytorium dawniej czechosłowackiego jest zalesiona. Z 4½ miliona hektarów przypada na niemieckie terytorium językowe około 1.2 mil. hektarów. Z czechosłowackiego wywozu drzewa szło ok. 80 proc. do Niemiec. Wskutek przyłączenia Sudetów do Rzeszy znacznie się zmniejszy jej zapotrzebowanie przywozu drzewa z zagranicy.

Natomiast przemysł przetwórczy krajów sudeckich jest silnie rozwinięty: włókienniczy, drzewny, chemiczny, szklany, porcelanowy, instrumentów muzycznych.

Z dwóch problemów przemysłu sudeckiego: **surowców i zbytu** — oba nie są łatwe do rozstrzygnięcia. Z surowców ważniejszych na miejscu jest jedynie drzewo. Surowce dla metalurgii trzeba było częściowo nawet w dawnej Czechosłowacji dowozić. Własne czechosłowackie rudy metalurgiczne pozostają poza obszarem sudeckim (Bieruń, Trzyniec, Spisz, Rożniawa).

Sprawa zbytu tych produktów jest conajmniej tak samo trudna, jak sprawa zaopatrzenia w surowce.

Problem Rzeszy: problem wielkiego przemysłu przetwórczego, potrzebującego surowców i zbytu **— zostaje przez Anszlus Sudetów zaostrzony.**

PRZYSZŁOŚĆ CZECHOSŁOWACJI

Amputacja Czechosłowacji czyni ją **przeciwstawieniem tego czym była dotąd:** Czechosłowacja była dotąd krajem silnie uprzemysłowionym. Obecnie traci prawie całą produkcję węgla kamiennego, znaczną część produkcji węgla, metalurgii, przemysłu tkackiego Trudno zresztą o tych rzeczach mówić definitywnie przed ostatecznym wytyczeniem granic. W każdym razie tej samodzielnej roli, którą grały w Europie południowo - wschodniej dotychczas — Czechosłowacja grać już nie będzie mogła. I zarysowująca się **już dziś skłonność do całkowitego uzależnienia się od „Trzeciej" Rzeszy wzmacnia pozycję Niemiec, ułatwiając im dalszą ekspansję w tej połaci Europy.**

OFENSYWĄ NA BAŁKAN

Albowiem nie trzeba sądzić, że uzależnienie od siebie reszty Czechosłowacji wyczerpuje ambitne plany „Trzeciej" Rzeszy. Jako jedno z rozstrzygnięć swych trudności (brak żywności i surowców, problem rynków zbytu) widzą kierownicy „Trzeciej" Rzeszy utrwalenie swej przewagi gospodarczej w dorzeczu Dunaju i na Bałkanach. Jak wiadomo tereny te były widownią kontrakcji angielsko-francuskiej, która miała pokrzyżować te plany Rzeszy. Anglia przyznała Turcji kredyt 16 milionów funtów, Francja — Bułgarii kredyt 275 mil. fr. Sumy miały ożywić obroty handlowe tych krajów z Anglią i Francją. Prowadzono rozmowy na temat dostawy nafty rumuńskiej, na temat kredytu francuskiego dla rolnictwa Rumunii. Wiele też obiecywano po rozmowach, jakie prowadził na bałkanach finansista angielski p Boothby.

ROBOTN. (poniedz.) 20.10 A. S.

Dotychczasowa sytuacja była już i tak dla Francji i Anglii dostatecznie alarmującą. Niemcy zabierały 40% eksportu Rumunii, ⅓ — Jugosławii, ¼ — Rumunii, ½ — Bułgarii. Obecnie, po Anszlusie krajów, które wymagają surowców, żywności i rynków zbytu — Niemcy jeszcze bardziej zamierzają wzmóc swą ekspansję. Taki był cel traktatu niemiecko - tureckiego, taki też był cel podróży ministra Funka. Ze względu na swe ubóstwo pod względem złota i dewiz, Rzesza niema innej drogi, jak starać się swych kontrahentów uzależnić od „systemu niemieckiego", t. j. skłonić ich do zamiany ich produktów na wytwory niemieckiego przemysłu.

Dalsze losy Europy południowo wschodniej zależą od całego splotu okoliczności: jak dalece kraje te będą się chciały poddać niezawsze wygodnemu „systemowi niemieckiemu", czy Anglia i Francja wzmogą swą kontrakcję, któraby zdolna była wzmóc sprzeciw wobec „systemu niemieckiego" na Węgrzech, w Jugosławii, Rumunii, Turcji...

Zawarte ostatnio porozumienie polsko - niemieckie, które zapewnia Polsce korzyści kredytowe, a Rzeszy — zbyt artykułów przemysłowych, dowodzi, że Rzesza wyzyskać pragnie wszelkie możliwości wzmocnienia swej pozycji gospodarczej.

Chodzi jeszcze o to, czy wschodni i południowo - wschodni sąsiedzi Rzeszy nie powinni pomyśleć o jakichś formach wzajemnego ożywienia stosunków gospodarczych, coby zapobiegło ewentualnej ich jednostronnej zależności.

Problem aprowizacji

Zaolzia

Wśród zagadnień gospodarczych, związanych z odzyskaniem Zaolzia, jednym z najważniejszych jest problem aprowizacji tego terenu.

Jak wiemy, jest on silnie uprzemysłowiony. Przeważna część ludności żyje z przemysłu. Ludność, żyjąca z rolnictwa, jako głównego środka utrzymania, stanowi zaledwie niewielki odsetek ludności przyłączonych powiatów. (Według statystyki z r. 1930, odsetek ludności, zatrudnionej w rolnictwie, wynosił w okręgu jabłonkowskim 26,16 proc., w cieszyńskim — 18,18 proc., frysztackim— 4,53 proc., bogumińskim 4,32 procent). Wysokość plonów z hektara ziemi też nie jest wysoka. Jeśli nawet przyjąć zbyt wygórowane obliczenie, właściwe dla najlepszych gruntów Śląska i Moraw (specjalnych obliczeń dla Śląska za Olzą brak) — to i wtedy okaże się, że produkcja Śląska jest niewystarczająca dla wyżywienia ludności tych powiatów.

Na głowę ludności — według obliczenia „Polski Gospodarczej"— przypada przeciętnie w kg. (dla Polski — przeciętna lat 1933 —37)

	Zaolzie	Polska
żyto	52,3	190
pszenica	29,5	61
jęczmień	13,5	42
owies	65,5	76

A zatem produkcja zbóż chlebowych na Zaolziu wynosi tylko 81,8 kg. na głowę ludności, gdy przeciętnie w Polsce — 251 kg.

„Polska Gospodarcza" oblicza: „Jeżeli nawet założyć, że spożycie statystyczne na głowę ludności na Śląsku Zaolzańskim zbóż chlebowych równa się tylko średniej produkcji na głowę tych zbóż w Polsce, to i wówczas okaże się, że połączone powiaty odciążą rynek zbożowy w Polsce **o ok. 40 tys. t. zbóż chlebowych".**

Produkcja trzody chlewnej w przeliczeniu na głowę ludności wynosi zaledwie 18 kg. na Zaolziu, które więc stanowić będzie pokaźny rynek dla hodowli polskiej.

Jugosławia a Rzesza Niemiecka

Rozwój stosunków handlowych

Jak piszemy osobno, Anszlus Sudetów wzmaga jeszcze tendencje ekspansyjne „Trzeciej" Rzeszy. Jednym z krajów, gdzie Rzesza pragnie wzmocnić swą pozycje, jest Jugosławia.

To też w podróży ministra Funka Jugosławia odgrywała wielką rolę. Ciekawie kształtowały się w ciągu lat ostatnich stosunki handlowe Jugosławii. Rzesza co raz bardziej wzmacniała swą pozycję. W r. 1924 Niemcy dostarczały zaledwie 8.3% importu Jugosławii; w r. 1929 — 15,6%, w r. 1937 — 32,9. Jednocześnie zmniejsza się udział Austrii, Czechosłowacji (prawie o połowę, do 10,4% oraz 11,2%), a także — Włoch.

Podobnie przedstawiała się sprawa eksportu Jugosławii. Niemcy podnoszą swój udział w wywozie z tego kraju z 4,1% (1924) na 8,5 (1929) i 21,7%. Udział Austrii i Czechosłowacji — spada. Spada również udział Włoch.

Cóż to znaczy? Jugosławia, Austria i Czechosłowacja należały do państw sukcesyjnych Austro. Węgier? Rzeszy udało się zerwać nici wzajemnych stosunków, które umożliwić by mogły wytworzenie się wspólnoty gospodarczej państw dorzecza Dunaju: w r. 1924 Austria i Czechosłowacja dostarczają Jugosławii 5 razy więcej niż Rzesza, w r. 1937 — Rzesza przekracza o 50% te dwa państwa. W r. 1924 Austria i Czechosłowacja odbierają od Jugosławii 8 razy więcej towarów niż Rzesza w r. 1937 — Niemcy już osiągają przewagę.

W tymże czasie udział wielkich państw zachodnich i Ameryki w przywozie Jugosławii spada z 17.9 na 15.8%, zaś w wywozie tego kraju — wzrasta z 5.7 na 17,4%.

Włochy wyszły z ostatnich przeobrażeń osłabione. Nie trzeba zapominać, że również wojna z Abisynią osłabiła ekspansję handlową tego kraju, nawet na pobliski rynek jugosłowiański. Ich udział w przywozie do Jugosławii spada z 20.5%, w 1924 na 8.3% w roku 1937, udział w wywozie Jugosławii — z 28,9% na 9,3%. W roku 1937 obserwuje się już zresztą pewne ożywienie, ale wciąż jeszcze wygranym jest partner berliński i wątpliwe, czy Rzym na to umocnienie przewagi Berlina patrzy łaskawym wzrokiem.

Anszlus Austrii i części d. Czechosłowacji wzmacnia pozycję Wielkich Niemiec.

Jeśli przeliczymy obroty zagraniczne Jugosławii w r. 1937, uwzględniając obszar wielkich Niemiec, to jest doliczając obroty Austrii i ⅓ udziału Czechosłowacji (co stanowi, oczywiście, dowolne przypuszczenie), otrzymamy *przywóz do Jugosławii.* Wielkie Niemcy: 47%, pozostałe państwa sukcesyjne (Węgry, Rumunia, reszta Czechosłowacji) 11,9%, Włochy 8 3%. mocarstwa zachodnie 15,8. *wywóz z Jugosławii:* Wielkie Niemcy: 37.8%, pozostałe państwa sukcesyjne 9,4%; Włochy, 9.3%, mocarstwa zachodnie 17.4%.

Na tej podstawie wyrobić sobie można zdanie o handlu zagranicznym Jugosławii w najbliższych okresach, oraz — ,można pojąć jak silną pozycją Wielkie Niemcy już dotąd zdołały tu osiągnąć.

Węzeł komunikacyjny

w Boguminie

Pisząc o znaczeniu gospodarczym Śląska za Olzą, wspomnieliśmy o znaczeniu zaolzańskiej sieci komunikacyjnej.

Oto co pisze na temat znaczenia Bogumina w tranzycie **„Polityka Gospodarcza":**

„W Boguminie, który był największym dworcem towarowym Czechosłowacji, łączą się niesłychanie ważne linie kolejowe, biegnące do Słowacji, na Węgry oraz na Południowy Wschód. Przy tej okazji warto przypomnieć, że właśnie przez Bogumin przechodziła sławna niemiecka „droga do Bagdadu". Przez Bogumin idą stale pociągi naładowane rudą i drzewem ze Słowacji, naftą rumuńską, węglem, koksem i żelazem z rewiru ostrawsko - karwińskiego oraz znaczną ilość innych towarów zafrachtowanych w portach Bałtyku, Morza Czarnego i Adriatyckiego lub odchodzących do tych portów. Możliwości gospodarcze, jakie daje Polsce posiadanie tak ważnego węzła komunikacyjnego, są poprostu ogromne, gdyż śmiało można powiedzieć, że kto posiada Bogumin, ten ma w swym ręku klucz kolei środkowo - europejskich".

Twórca idei panarabskiej

Życie T. E. Lawrence'a

W roku 1914 Lawrence otrzymuje rozkaz udania się w góry Synai, gdzie ma zbadać strtegiczny charakter terenu. Lawrence zaczyna przemyśliwać nad planem rozgromienia Turków z pomocą plemion arabskich. Anglia w pierwszym okresie wojny światowej starała się zrobić wszystko, co możliwe, aby powstrzymać Turcję od udziału w konflikcie po stronie Niemiec. Lawrence, wówczas kapitan, mianowany został obserwatorem Intelligence Service'u w Kairze.

Przez dwa lata zbiera Lawrence informacje, zabiegając o zmontowanie frontu arabskiego. Zbyt ruchliwy kapitan drażnił jednak wyższych dygnitarzy brytyjskich, którzy starali się odwołać go do Anglii. Korzystając z krótkiego urlopu, Lawrence na własną rękę udaje się do emira Husseina do Mekki, potem zaś porozumiewa się z Fajsalem. Stojąc na czele wojsk zjednoczonych władców arabskich, Lawrence wygrywa szereg bitew i usuwa niemal całkowicie Turków z Hedżasu. Po druzgocącej klęsce Turków pod Akabą, Lawrence powraca do łask swoich zwierzchników. Pełne zrozumienie znajduje u generała Edmunda Allenby, który przybył do Egiptu. Allenby daje wolną rękę kapitanowi. Lawrence organizuje bunt w Syrii przeciwko Turkom, dezorganizuje zupełnie komunikację na tureckich liniach strategicznych i umożliwia w ten sposób podjęcie przez gen. Allenby ofensywy w Palestynie.

W tym momencie rozpoczynają się niepowodzenia Lawrence'a. Po osiągnięciu największego zwycięstwa — zdobycia Damaszku — Lawrence pragnie już tylko ucieczki od mordów i okrucieństw, którym nie jest w stanie przeszkodzić. Generał Allenby zwalnia go na własne żądanie. Z bólem serca Lawrence konstatuje, że wszyskie jego wysiłki poszły na marne, gdyż Anglicy nie dotrzymali przyrzeczeń, złożonych Arabom. Uwolniono ludy arabskie od jarzma tureckiego jedynie po to, aby nałożyć na nie jarzmo angielskie. Lawrence, który został już pułkownikiem, ucieka do Anglii, aby zapomnieć o swoich przeżyciach. Polityka w Anglii i Francji wobec Arabów napawa go oburzeniem. Odrzuca odznaczenia, honory, jakimi król Jerzy V chciał go obdarzyć za oddane usługi. Odtąd zajmuje się wyłącznie pracą literacko - naukową. Przygotowuje książkę p. t. „Siedem Filarów Mądrości", o której H. G. Wells powiedział, że jest najpiękniejszym dziełem, pisanym prozą, jakie ukazało się w Anglii.

W roku 1927 Lawrence pod przybranym nazwiskiem T. E. Shaw wstępuje do lotnictwa i wyjeżdża do Indyj. Od tej chwili rozpoczyna się psychoza: „naoczni świadkowie" widzą Lawrence'a niemal wszędzie na Wschodzie, gdzie tylko się coś dzieje. Powstaje prawdziwa legenda. Lawrence'a widziano rzekomo w Tybecie, w Chinach, w Azji Mniejszej, w Afganistanie, ale żołnierz „Royal Air Force", T. E. Shaw, faktycznie przebywa w Peshawar. W Izbie Gmin wnoszą interpelacje, ponieważ opozycja przypuszcza, iż rząd zamierza przedsięwziąć jakieś kroki wojenne na Wschodzie. W roku 1932 wraca Lawrence do Anglii i w Birmingham udaje się do teatru na premierę sztuki G. B. Shawa „Zbyt piękne, aby było prawdziwe". Siedzi w loży w towarzystwie autora, który w swej sztuce stworzył postać, będącą wierną kopią Lawrence'a.

Nadchodzi dzień 13 maja 1935 r.; pułkownik Lawrence, niekoronowany król Arabii, ginie w banalnym wypadku motocyklowym. Absurdalna legenda jest silniejsza od rzeczywistości. Jeszcze dzisiaj spotyka się ludzi „dobrze poinformowanych", którzy twierdzą, że wiadomość o zgonie Lawrence'a była tylko zręcznym manewrem Intelligence Service'u.

Wśród dzieci szkolnych

tylko 30 proc. zdrowych

Przeprowadzone w b. r. badania dzieci szkolnych pod względem zdrowotnym dały następujące wyniki:

Na 200 tysięcy dzieci, objętych badaniami, okazało się, że 4 proc. — to zupełne kaleki i dzieci upośledzone, 30 proc. dzieci zdrowe i mocne, 66 proc. dzieci, u których stwierdzono jakieś wady bądź nawet schorzenia. Przeciętnie 1/4 dzieci przedstawia niedostateczny stan odżywiania, a 20 — 30 proc. wykazuje niedokrwistość.

Potentant finansowy Dalekiego Wschodu

Historia Domu Mitsui

Baron Hachiroemon Mitsui, szef koncernu Mitsui, dysponuje kapitałem około 900 milionów jenów, dyktuje rozporządzenia armii 110.000 parcowników, zatrudnionych w centrali, w filiach krajowych i zagranicznych, Mitsui jest największą potęgą finansową na Dalekim Wschodzie.

Dzieje powstania olbrzymiego koncernu japońskiego są historią rodziny Mitsui. Rozpoczyna się ona w XVII wieku wraz z założeniem w Tokio magazynu w stylu amerykańskim przez Hachirobei Mitsui, pierwszego fundatora potężnego koncernu przyszłości. W swoim magazynie wprowadził Mitsui rewolucyjne na owe czasy innowacje: stałe ceny i sprzedaż za gotówkę. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w Japonii ówczesnej sprzedawano na kredyt, ceny były nieustalone a regulowano rachunki raz na rok. Olbrzymie powodzenie, z jakim się spotkały innowacje Mitsui, skłoniły go do założenia banku i wprowadzenia obrotu czekowego. Hachirobei był poza tym mistrzem reklamy: zorganizował ją w teatrach w ten sposób, iż każdy aktor, który w swojej partii wymówił w tekście zręcznie wplecione nazwisko Mitsui, otrzymał odeń specjalne honorarium. Jeśli deszcz padał, klienci Mitsui otrzymywali gratis parasole z naoliwionego papieru, na którym wymalowana była wielkimi literami nazwa „Mitsui".

Hachirobei Mitsui, zdobywszy już wielki majątek, zorganizował w sposób wzorowy pracę i pomoc dla swoich pracowników. Pracownicy zasłużeni dla firmy po przepracowaniu pewnej ilości lat otrzymywali stałą pensję, która nie mogła być im odjęta w razie choroby, niezdolności do pracy czy inwalidztwa, czyli otrzymywali oni rentę. Również rodziny pracowników korzystały w razie potrzeby z zapomóg i zasiłków od firmy Mitsui. W 1681 roku zorganizował założyciel koncernu Mitsui coś w rodzaju dzisiejszej pomocy lekarskiej dla personelu firmy.

Dzisiaj koncern Mitsui zarządzony jest przez radę familijną, która się zbiera raz na miesiąc na tajnym posiedzeniu. Przewodniczącym rady jest senior rodziny Mitsui. Koncern Mitsui posiada obecnie składy towarowe, magazyny, kopalnie, banki, fabryki włókiennicze, przędzalnie, linie okrętowe, fabryki papieru, wydaje szereg dzienników i periodyków — słowem działalność jego obejmuje omal wszystkie dziedziny handlu, przemysłu i finansów. Ma on też wyłączny, nadany mu przez cesarza przywilej posiadania i prowadzenia fabryki amunicji.

Produkcja złota

w Transwalu

Kopalnie złota w Transwalu wyprodukowały 1.035.000 uncyj we wrześniu r bież. wobec 1,047,000 w sierpniu r. b. i 984,000 uncyj we wrześniu 1937 r. Wartość produkcji za 3 kwartały r. b. wynosiła 63,64 miln. L. wobec 61,65 miln. w analogicznym okresie 1937.

Elektryczne ognie sztuczne

Po dzień dzisiejszy stosujemy przy urządzaniu ogni sztucznych po prostu stary wynalazek owego mnicha Schwarza, który to przed wiekami obdarzył cywilizowany świat groźnym podarkiem w postaci prochu. Tymczasem techniacy szwajcarscy doszli do tego, iż udało się uniknąć niebezpieczeństw, związanych z zastosowaniem prochu, przez koncepcję elektrycznych ogni sztucznych, kalkulujących się taniej i nie groźnych dla nikogo. Wynalazek ten ma zostać zademonstrowany na narodowej wystawie szwajcarskiej w Zurychu, gdzie funkcjonować będzie instalacja o napięciu 50.000 volt (prąd stały). Przy pomocy tej instalacji wytwarzane będą całe kaskady iskier, strumienie różnokolorowego światła, świetlne łuki i inne cuda, których dotąd nie udawało się uzyskać. Instalacja szwajcarska wywoływać będzie sztuczne burze w zamkniętym pomieszczeniu z błyskawicami „fabrykowanymi" przez generatory o napięciu 2 miln. volt.

Jakie kolonie odebrano Niemcom

po r. 1918?

Na tle tendencji rewindykacyjnych III Rzeszy odnośnie utraconych po wielkiej wojnie kolonii niemieckich, przypomnieć wypada, jakie to obszary kolonialne utraciły Niemcy od 1918 roku. Podstawę zarządu większością tych kolonii stanowią mandaty Ligi Narodów. Na tej zasadzie mniej więcej połowa Togo (Afryka) znajduje się pod zarządem Anglii, reszta zaś przypada Francji. Z innych obszarów Afrykańskich, Kamerunem rządzi Francja, nieznaczną zaś jego częścią — Anglia. W Afryce Wschodniej Tanganaika należy do Anglii, kraj zaś Ruanda - Urundi — do Belgii. Dawne obszary kolonialne niemieckie przyłączone zostały do Unii Południowo - Afrykańskiej (dominium angielskie). Wyspy na Oceanii, należące dawniej do Niemiec, a więc archipelag Bismarcka, wyspy Marszalkowskie, Karoliny i Mariańskie przypadły Japonii. Północno - wschodnia część Nowej Gwinei znajduje się pod zarządem Stanów Zjednoczonych Australii. Ostatnim wreszcie terenem kolonialnym Niemiec było Kiaoczau w Azji, obecna własność Japonii.

Hodowla zwierząt futerkowych

w Szwecji

Hodowla zwierząt futerkowych w Szwecji rozwija się coraz pomyślniej. Jak obliczają fachowcy, wartość zwierząt hodowanych na różnych fermach, sięga obecnie sumy ponad 28 milionów koron. Hodowlę zwierząt futerkowych na szerszą skalę rozpoczęto w Szwecji zaledwie przed 12 laty; w ciągu tych kilkunastu lat rozwinęła się ona tak wspaniale, iż w chwili obecnej liczba hodowców zwierząt wynosi blisko 5 tysięcy.

Jak wynika z danych centralnej organizacji szwedzkich hodowców lisów, liczba zwierząt futerkowych na fermach szwedzkich wynosi 300,000, a zatym wzrosła ona w porównaniu z rokiem ubiegłym o 10%. Większość zwierząt, hodowanych na fermach, gdyż 60% stanowią srebrne lisy, których znajduje się 170.000. Niebieskich lisów liczą farmy 38,000 sztuk, zaś nutrii, które dopiero od niedawna hodowane są w Szwecji, a których liczba wzrasta znacznie z roku na rok, znajduje się obecnie w hodowli 12,000 sztuk. Poza wymienionymi zwierzętami hoduje się w Szwecji dość dużo krzyżaków, czerwonych lisów, szenszyli i t. p.

Klimat Skandynawii okazał się odpowiedni dla hodowli zwierząt futerkowych, dzięki czemu gatunek futer, hodowanych w Szwecji, zalicza się do b. dobrych. Szwecja posiada największe na świecie zapasy niebieskich lisów; kraj ten pokrywa obecnie ¼ całej produkcji światowej tych zwierząt, produkcja zaś srebrnych lisów wynosi 10% światowej wytwórczości. Dochody szwedzkiego przemysłu futerkowego w roku ubiegłym wyniosły ponad 10 miln. koron, w roku bieżącym wpływy zwiększą się przypuszczalnie do 13 miln. koron, równocześnie jednak wzrosły wydatki, głównie ze względu na zwiększone koszty pożywienia.

Zauważyć należy, że 90% szwedzkiej produkcji zwierząt futerkowych przeznaczonych jest na eksport.

Inwestycje w uzdrowiskach

polskich

Poza przeprowadzanymi na wielką skalę inwestycjami w Zakopanem, w szeregu innych uzdrowisk rozpoczęto prace, zmierzające do zaspokojenia potrzeb i zwiększenia wygód kuracjuszy. W Szczawnicy Komisja Zdrojowa przystąpiła do budowy kanalizacji oraz rozpoczęła wstępne prace nad planami wodociągowymi. W Lubieniu Wielkim powstanie wkrótce dom zdrojowy. Inowrocław zamierza rozszerzyć elektrownię oraz rozbudować chłodnię w rzeźni miejskiej. W Otwocku wreszcie z pośród większych inwestycyj ma być wkrótce rozpoczęta budowa wodociągów i kanalizacji oraz rzeźni.

Ponadto dowiadujemy się, iż dyrektor Ciechocinka p. St. Wiśniewski uzyskał pierwszą zaliczkę w kwocie 200 tys. zł. na budowę domu zdrojowego, którego brak w Ciechocinku dał się dotkliwie odczuwać. Całkowity kosztorys domu zdrojowego wynosi 2 miliony zł.

Ziemia pochłonęła górę

W Honduras wydarzyła się niezwykle ciekawa katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą większych ofiar. W okolicy wysokiej na 100 stóp góry Diente Blance rozwarła się nagle ziemia i pochłonęła górę.

Zjawisku temu towarzyszyły gwałtowne grzmoty podziemne. Okolica, w której znajdowała się pochłonięta góra, jest pochodzenia wulkanicznego. Nagle zniknięcie góry, na miejsce której powstała głęboka na kilka metrów szczelina, wywołała wśród miejscowej ludności olbrzymie wrażenie.

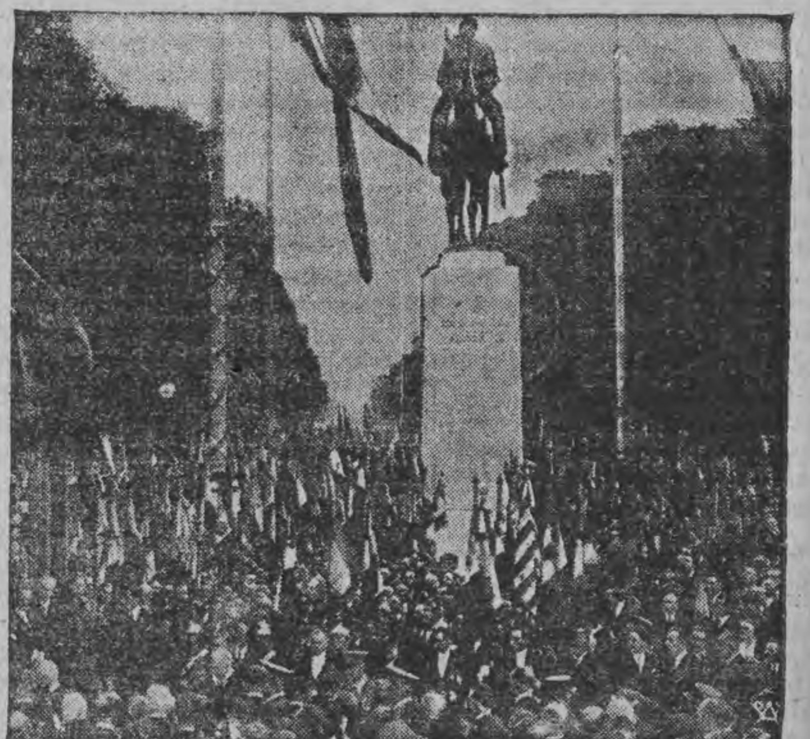
Londyn -- ośrodkiem handlu

kością słoniową

Światowy handel kością słoniową, artykułem, który dotąd jeszcze nie stracił wartości artystycznej, koncentruje się w Londynie. Wspaniałe trofea myśliwskie przechowywane są w specjalnej wielkiej hali londyńskiej, gdzie rocznie dokonywa się obrotów kością słoniową w ilości ok. 120 ton. Nie cały zresztą zapas kości słoniowej, przechowywanej w Londynie, pochodzi z łupów myśliwskich, gdyż znaczną ilość przywożą różni wędrowcy afrykańscy, którym udało się zebrać cenną zdobycz na cmentarzyskach słoni.



P. wice-premier Kwiatkowski podczas zwiedzania wielkich zakładów przemysłowo - hutniczych w Trzyńcu.



Na zdjęciu — pomnik bohaterskiego króla Belgów, Alberta I-go, który został uroczyście odsłonięty w Paryżu przez króla Leopolda III-go w obecności Prezydenta Republiki francuskiej Lebrun, oraz członków rządu francuskiego i belgijskiego.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Przed zakończeniem sezonu l. a.

Biegami przełajowymi kończy się sezon lekkiej atletyki robotniczej na rok 1938. Wydział lekkoatletyczny WRSKO został utworzony w końcu maja pod kierownictwem tow. Żółkowskiego, który zdołał w krótkim czasie zorganizować mistrzostwa robotnicze Warszawy seniorów, młodzików oraz Dzień Sztafet. Na początku sezonu zdołano przeprowadzić wiosenne biegi przełajowe na Żoliborzu, gromadząc na starcie 60 zawodników z Warszawy i prowincji. Była to wielka propaganda lekkiej atletyki na terenie Żoliborza, gdzie w krótkim czasie pozyskaliśmy dwa kluby robotnicze, samej młodzieży zapaleńców l-a: RKS Siła i RKS Rakowiec. Dalej odbył się trójbój mężczyzn, kobiet i młodzików.

Okres pracy Wydziału wypadł w okresie sezonu, kiedy na firmamencie sportu robotniczego zjawił się skromny talent w osobie tow. Jarzębińskiej, która, mimo swoich 16 lat, zadziwia swymi postępami.

W roku tym padły rekordy ZRSS w rzucie dyskiem męskim i kobiecym, oraz rekord sztafety robotniczej Skry na eliminacyjnych mistrzostwach Polski. Były to wyniki intensywnej pracy przed mistrzostwami ZRSS. Kluby robotnicze w ubiegłym sezonie pracowały bez trenera, ucząc się od starszych zaawansowanych kolegów. Pewne porozumienie osiągnął Wydział l. a. WRSKO z WOZLA, który pomagał w zorganizowaniu zawodów. To musimy bezstronnie podkreślić. Brak często na zawodach zamiejscowych klubów tłumaczyć należy trudnościami w uzyskaniu zniżek kolejowych. Z braku czasu nie zdołano zrealizować meczów międzymiastowych. Zawody cieszyły się dużą frekwencją zawodników i publiczności. Wielką atrakcją był „Dzień Sztafet", tak dla klubów, jak i publiczności. Na starcie widzieliśmy 40 sprinterów do sztafety 10×100. oraz nie mniej w ciekawej sztafecie wahadłowo — przełajowej. Obecnie do Wydziału należy 14 klubów, uprawiających lekkoatletykę. oraz 21 sędziów, zrzeszonych w PZLA. Rej wśród tych klubów prowadzi Skra, która pod względem pracy i organizacjji stoi na czele klubów stołecznych. Z wyników tego klubu należy wymienić 5-te miejsce w biegu Raszyn — Warszawa Polskiego Radia, dalej 4-te miejsce w mistrzostwach drużynowych Warszawy, oddając 3-cie miejsce AZS-owi, z powodu niestawienia się Alluchny i Kajewskiego. Następnie zorganizowała mistrzostwa ZRSS w Warszawie oraz XV-lecie Sekcji, gdzie padł rekord światowy w dysku oburącz, uzyskany przez Cejzikową. Wydział l.-a. WRSKO, który znajdzie pełne zrozumienie u władz WOZLA i klubów, uzyska znaki kolejowe i pójdzie drogą, jaką kroczy Skra, osiągnie wtedy sukces w lekkiej atletyce robotniczej, będzie to sukces pod względem sportowym i wychowawczym.

A. L.

Wiadomości piłkarskie ze Lwowa

RKS — UKRAINA 1:2 (1:1)

W rozegranym meczu o mistrzostwo Ligi Okr. RKS.—Siaki nieznacznie prezgrali do Ukrainy. W sezonie jesiennym RKS spisuje się nie szczególnie. Przyznać trzeba, że grają w bardzo odmłodzonym składzie, który do Ligi Okr. jest jeszcze za słaby. Pomimo tego utrzymują się na przedostatnim miejscu w talebli.

ZZK — SOKÓŁ 1:1 (1:1)

Kolejarze byli drużyną lepszą technicznie. Niestety atak pomimo że dużo strzelał, mijał się z celem. Bramkę dla ZZK zdobył Śliwiński. W tabeli zajmują kolejarze czwarte miejsce na dziesięć drużyn kl. A.

GRAFIKA — LOT 4:2 (0:1)

W jesiennej rundzie drukarze idą od zwycięstwa do zwycięstwa. Zawody z Lotem wygrali zasłużenie. Okazało się ,że kierownictwo potrafiło zmontować dobrą jedenastkę. Bramki zdobyli: Rabij. Martyn i Tandej.

RKS. POCISK — PKS. 1:2 (0:0).

Zawodnicy Pocisku nieznacznie ulegli silniejszym fizycznie policjantom. Zawody te powinien wygrać Pocisk, który górował technicznie nad PKSem. Niestety, w utracie 2 pkt. zawinił bramkarz Pocisku, który puścił fatalnie 2 piłki. Na odmianę w kl. B, gdzie Grafika i Granit dążą do miejsc czołowych Pocisk znajduje się na ostatnim miejscu w tabeli.

RKS GRANIT — ZORIA 0:0.

Pomimo ostrej a nawet brutalnej gry ze strony Zorii, Granit potrafił wytrzymać tempo i zabrać Zorii 1 punkt. W utrzymaniu wyniku remisowego przyczyniły się walnie pomoc i obrona Granitu.

GWIAZDA — LAUDA 2:1 (0:1).

W sezonie jesiennym Gwiazdorzy zaczynają zdobywać punkty, a nawet w swojej grupie mają pierwsze miejsce. Bramki dla Gwiazdy zdobyli: Gelhar i Abzug.

JUNIORZY

Pocieszającym objawem w klubach są drużyny juniorów, które rozgrywają mistrzostwa. Juniorów mają RKS, ZZK, Granit, Gwiazda i Jutrznia. Nareszcie kluby nasze zrozumiały, że konieczną potrzebą jest wychowanie własnego narybku, który w przyszłości ma zastąpić zawodników pierwszych drużyn.

STRYJ. RKS — HAKOAH 6:1 (2:1).

Zasłużone zwycięstwo robotników nad starą drużyną Hakoahu otwiera duże szanse na sportowe możliwości robotników na terenie Stryja, gdzie RKS jest jedyną drużyną robotniczą; bramki zdobyli: Trubycz, Rapij, Pasików i Martiuk.

DROHOBYCZ TUR — BETAR 2:1 (1:1).

Bawody o mistrzostwo kl. A zakończone zasłużonym zwycięstwem TUR nad silnym Betarem. raz jeszcze potwierdzają, że Turowcy powinni być już 2 lata temu w kl. A. Bramki zdobyli: Panicz i Fojdys.

KOMUNIKAT

Przypomina się Robotniczym Klubom Sportowym, znajdującym się na terenie Lwowskiego Robotniczego Komitetu Okręgowego (RSKO), by w nieprzekraczalnym terminie do 1 listopada r .b. zgłosiły swój akces do ZRSSu. Bliższych informacji udziela sekretarz RSKO., tow. Herbst, gmach ZZK, ul. Kętrzyńskiego 54-6 we Lwowie.

NOWINKI

Na terenie Lwowa do niedawna istniały dwie żeńskie sekcje gier sportowych. Na razie z niewiadomych przyczyn obydwie sekcje nie zgłoszono do mistrzostw siatkówki i koszykówki. Dlaczego tak się dzieje, może nam odpowiedzą zarządy tych klubów.

Podziękowanie

Robotniczy Klub Sportowy we Lwowie, zasyła tą drogą serdeczne podziękowanie Związkowi Zawodowemu Kaflarzy we Lwowie, za ofiarowanie klubowi koszulek i spodenek dla drużyny piłkarskiej.

Zarząd R. K. S.
Lwów.

Komunikat Sekretariatu Gener. Z.R.S.S.

W wykonaniu uchwały plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZRSS. z dnia 2 października 1938 r. podaje się do wiadomości, że następujące kluby, na podstawie par. III pkt. 7 statutu ZRSS., zostają skreślone z rejestru klubów ZRSS.:

I. Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.
1. „Czarni" — Warszawa.
2. RKS „Zryw" — Warszawa.
3. RKS. „Naprzód" — Radom.
4. RKS. TUR. „Naprzód" — Sochaczew.
5. RKS. „Bojer" — Warszawa.
6. RKS. „Dror" — Warszawa.
7. RSWF. „Gwiazda-Sztern" — Chełm.
8. „ „ „ Pińsk.
9. „ „ „ Siedlce.
10. ŻRKS. „Hapoel" — Warszawa
11. „ „ Nowy Dwór.
12. „ „ Falenica.
13. „ „Hapoel Robotnik"—Warszawa.
14. SRWF. „Jutrznia" — Błonie.
15. „ „ Kutono.
16. „ „ Nowy Dwór.

II. Z OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.
1. RKS „Lechia" — Tomaszów.
2. RKS. TUR. — Czorków.
3. RSWF. „Gwiazda-Sztern"—Brzeziny.
4. „ „ „ Koło.
5. „ „ „ Łódź.
6. ŻKS. „Hapoel" — Łódź.
7. ŻRKS „Hapoel" — Piotrków.
8. „ „ — Tomaszów.
9. SRWF „Jutrznia" — Zduńska Wola.

Z OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO.
1. RKS „Dąbie".
2. RSWF „Gwiazda-Sztern", Kielce.
3. RSWF „Gwiazda-Sztern", Staszów.

Z OKRĘGU POMORSKO-POZNAŃSKIEGO.
1. „Start" Poznań.
2. RKS TUR Świecie.
3. RKS ZZK Jarocin.

Z OKRĘGU ŚLĄSKIEGO.
1. RKS „Jedność" Kochłowice.
2. RKS „Naprzód" Świętochłowice.
3. DKS „Zagłębie" Dąbrowa Górnicza.
4. RKS TUR Gołonóg.
5. RKS „Wolność" Ruda Śląska.
6. RKS Chropaczów.
7. RKS „Biała Przemsza" Jęzor.
8. Wolne Stow. Szachistów Chorzów.
9. RKS „Siła" Bielsko.
10. RKS „Siła" Czechowice.
11. RKS „Siła" Cieszyn.
12. RKS „Siła" Komorowice.
13. RSWF „Gwiazda-Sztern" Sosnowiec.
14. ŻRKS „Hapoel" Katowice.

Z OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
1. „Płaszowianka" Kraków.
2. ŻRKS „Siła" Kraków.
3. ŻRKS „Jutrzenka" Kraków.
4. RSWF „Gwiazda-Sztern" Kraków.
5. TS „Victoria" Kobierzyn.
6. RSWF „Gwiazda-Sztern" Tarnów.
7. RKS TUR Tarnów.
8. RKS TUR Krosno.

Z OKRĘGU LWOWSKIEGO.
1. RKS „Granit" Lwów.
2. RSWF „Gwiazda-Sztern" Lwów.
3. SRWF „Jutrznia" Lwów.
4. RKS TUR Drohobycz.
5. RKS. „Naprzód" Przemyśl.

Warszawa, 20 października 1938 r.

Sekretarz generalny Z.R.S.S.
Kazimierz Domosławski.

Mistrz ulega benjaminkowi

Mistrz Śl. R. P. A. „Siła" Janów bawiła w niedzielę w Borkach, gdzie rozegrała zawody o mistrzostwo z miejscową „Gwiazdą" doznając przykrej a jednak zasłużonej porażki. Gra w pierwszej połowie spokojna. Janów okazał się w polu lepszym technicznie ,a jednak nie umiał tego wykorzystać. Borki tym razem grali opanowanie, wykorzystując każdą sytuację, a zwłaszcza pod bramką okazali się pewni. Wynik spotkania brzmi 5:0 dla gospodarzy. Zwycięstwo wysokie i zasłużone jednak Janów zasłużył na bramkę honorową. Była to typowa walka o punkty. Mecz prowadził tow. Penczek dobrze. Publiczności dosyć dużo.

Drugie zwycięstwo „Siły" Giszowic

Na boisku „Tura" w Szopienicach odbył się mecz z cyklu o mistrzostwo ŚL. R. P. A. pomiędzy miejscowym „Turem" o „Siła" Giszowiec. Obydwie drużyny wystąpiły do tego spotkania w pełnych składach. Mecz ten po niezbyt a ostrej grze zdołali pewnie rozstrzygnąć na swoją korzyść goście, którzy byli lepsi technicznie. Przez cały czas gry „Siłacze" mieli zdecydowaną przewagę. Gospodarze grali zbyt ostro zwłaszcza, gdy „Siła" zaczęła wyraźnie przeważać. Wynik 4:2 dla Giszowca odpowiada zupełnie przebiegowi gry. Bramki dla zwycięzców strzelili Twardzik 2, Kraj i Gansiniec po 1.

Z Warszawskiego R. P. A.

Do ukończenia mistrzostw kl. A R. P. A. pozostało jeszcze tylko 3 mecze do rozegrania. Te 3 mecze przyniosą ostateczne rozwiązanie zagadki — spadku do kl. B. — Kandydatami są: Skra II i Elektryczność, choć niespodzianki są jeszcze możliwe. Niżej podajemy terminy ostatnich meczy:

1.XI godz. 14 — boisko Marymontu Drukarz - Sarmata.

1.XI godz. 10 — boisko Marymontu Elektryczność - Marymont.

13.XI godz. 14 — boisko w Wołominie Turomianka - Skra II.

Po ostatnich meczach, W. G. D. ukarał zawodników Karpińskiego i Frenkla Karola (obaj Czerwoni), 3-miesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę, oraz Kosińskiego (czerwoni) 4 tyg. dyskw.

Nowoprzyjęty do R. P. A. RKS „TUR" Mińsk-Mazowiecki, jeszcze w obecnej rundzie mistrzostw kl C będzie brał udział. Przydzielony został (terenowo) do grupy t. zw falenickiej.

Zarząd R. P. A. ukarał 12 miesięczną karą odsunięcia od pełnienia wszelkich funkcji w piłkarstwie Cirę Mieczysława (Czerwoni) za podburzanie drużyny do wystąpień przeciw sędziemu i drużynie przeciwników Kara słuszna i niezaduża!

Niezasłużona porażka kobiet

I.R.K.S. Katowice 65:(41)

Żeńska drużyna szczypiorniaka IRKS. Katowice rozegrała swój drugi z kolei mecz o mistrzostwo Śl. OZPR. z drużyną IFC. Katowice. Mecz ten zakończył się całkiem niezasłużoną porażką zespołu robotniczego. Gra naogół stała na niezbyt wysokim poziomie. Drużyna robotnicza przeważała rażąco prze cały czas gry. Brak jej jednak wykończenia podbramkowego. Cała drużyna grała bardzo ofiarnie i ambitnie, prócz bramkarki, która miała bardzo słaby dzień. Bramki zdobyli Leśniowska, Kokotówna i Kleinertówna. Mecz prowadził bardzo słabo sędzia Szopa (KPW.), który dopuścił do ostrej gry ze strony drżyny niemieckiej, a ponadto niezbyt przekonywująco orientował się w regulaminie i przepisach gry. Warto zaznaczyć, że ub. niedzieli IRKS. rozgromił w wysokim stopniu drużynę „Trój-Mysłowice, uzyskując dwucyfrowy wynik 13:5.

Nowa placówka na Zaolziu

W pierwszych latach powojennych istniał w Stonawie „siłacki" klub sportowy. Jednak Czesi, w myśl hasła „Kto ma młodzież, temu należy się przyszłość", wszelkimi siłami i w rozmaity sposób zczechizowali młodzież. W konsekwencji klub rozpadł się, jednak tylko pozornie. Mimo represyj i ataków, robotnicy - sportowcy opierali się długi czas, by w końcu uledz przemocy. W pierwszych chwilach wkroczenia wojsk polskich młodzież robotnicza zebrała się, by stanąć pod starym sztandarem „siłackim". Przed kilku dniami powołano do życia Robotniczy Klub Sportowy „Siła".

„Naprzód" Murcki — „Hapoel" Katowice 7:0

Drużyna Murcek gościła katowicki „Hapoel" w Murckach, gdzie rozegrano mecz o mistrzostwo kl. „B". Spotkanie to zakończyło się wysokim zwycięstwem gospodarzy, którzy zdołali ulokować w bramce Katowiczan aż 7 bramek.

Sport robotniczy Śląska Zaolzańskiego

Śląsk Zaolzański wrócił do Macierzy, a razem z nim wróciły masy sportowców robotniczych, zamieszkujących ten okręg przemysłowy. Przez przyłączenie Zaolzia do Polski — sportowy ruch robotniczy Górnego Śląska, a zatym i Polski został wzmocniony organizacyjnie, liczebnie i duchowo.

Kto zajmuje się organizacją sportu robotniczego, jak wygląda praca wychowania fizycznego Śląska Cieszyńskiego i jaką przedstawia wartość? — oto pytania, na które będę się starał odpowiedzieć w ogólnych zarysach.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne skupia się w organizacji kulturalno - oświatowej, jaką jest „Siła". Ona to wychowała i wyszkoliła całe zastępy ludzi ,którzy prowadzą pracę sportową, a zarazem i oświatową wśród mas robotniczej młodzieży. Oni to rozumieją, że robotnik zaolzański powinien odetchnąć świeżym powietrzem po swej całodziennej ciężkiej pracy w hutach lub kopalniach. To też „Siłacze" posiadają duże zastępy wyszkolonych i wyrobionych ludzi w dziedzinie wychowania fizycznego.

Najpopularniejszą gałęzią sportu „Siły" zaolzańskiej to gry sportowe i masowa gimnastyka, ponieważ główny nacisk kładzie się na *masowość*. Z tego też względu sport robotniczy skupiony w „Sile" ma charakter ruchu masowego, obejmując również kobiety.

Nie należy zapominać, że żadne większe zloty, względnie popisy gimnastyczne, nie odbywały się bez udziału kobiet. Ta młoda robotnicza gwardia kobieca wychowuje i wyrabia się sportowo.

Poza tymi dwoma najgłówniejszymi i najpiękniejszymi gałęziami sportowymi duże powodzenie ma również lekkoatletyka, której poświęca się wiele pracy i czasu, jako sportowi szlachetnemu i zdrowemu. Ten rodzaj sportu wśród robotniczego ruchu sportowego Śląska Zaolzańskiego jest bardzo chętnie uprawiany. Dalej idzie piłka nożna, zapasy i inne rodzaje sportu.

Uprawianie po większej części tych tylko gałęzi sportu dowodzi, że w „Sile" nie „choruje się" na rekordy, lecz sport uprawia wyłączni dla zdrowia, nie zapominając przy tym o kulturze ducha. Zagadnienie wychowania fizycznego pokrywa się z zagadnieniem wychowania kulturalnego... i tutaj uwidacznia się ta *wielkość* robotniczego sportu Zaolzia.

Najsilniejszymi klubami zrzeszonymi w „Sile" to „Siła" Trzyniec i „Siła" Karwina — kluby wszechstronne i masowe, posiadające dobry materiał ludzki i po kilka sekcji, a pomiędzy innymi sekcje: lekkoatletyczną, piłki nożnej, gier sportowych, zapaśniczą, gimnastyczną i wiele innych.

Nie wiadomo jeszcze, gdzie zostanie sport robotniczy Zaolzia przydzielony organizacyjnie czy do ZRSS, czy do Śl. RSKO, czy też będzie stanowił podokręg — w każdym bądź razie zyskaliśmy wiele ,zyskaliśmy olbrzyma *ideowego*.

Sport robotniczy Górnego Śląska wita serdecznie braci sportowców z Zaolzia i życzy mu dalszego pomyślnego rozwoju w Macierzy. Sportowiec robotniczy Śląska Zaolzańskiego razem, ramię przy ramieniu ze sportowcem robotniczym Górnego Śląska i całej Polski będzie dalej wspólnie walczył o *równouprawnienie sportowe!*

STACHOŃ R.

Trochę wiadomości z Zaolzia

Sportowcy zorganizowani w „Sile" przystąpili do pracy, mianowicie zgłoszono do władz administracyjnych już pięć czołowych klubów sportowych: R. K. S. „Siła" Trzyniec, z prezesem Kormatą na czele, R. K. S. „Siła" Karwina z dotychczasowym prezesem. Ostatnio odbyły się zebrania organizacyjne w Orłowej, na którym wybrano Zarząd w składzie: Gwóźdź, Talarek, Gogola, Tlołka, Konieczny, Reimer, Konieczny i Adamczyk. Na czele R. K. S. „Siła" Łazy stanęli, znani działacze miejscowi. Podobnie w Dąbrowie. Wszystkie kluby rozwijać będą swą działalność we wszystkich gałęziach sportowych. Należy podkreślić, że „Siła" na Śląsku Zaolzańskim należy do najstarszych polskich organizacji na tym terenie. Niedawno „Siła" obchodziła 30-lecie swego istnienia. Dziś liczy ona w swych szeregach parę tysięcy członków, wydaje własny miesięcznik p. t. „Oświata".

Ogólnopolski kurs sanitariuszy sportowych

Jak już podaliśmy w ostatnim numerze „Sztafety Robotniczej", w dniach od 28 listopada do 4 grudnia b. r. będzie się odbywał w Warszawie ogólnopolski kurs ratownictwa sportowego. Dziś podajemy bliższe szczegóły. Kurs odbywać się będzie w Państw. Szkole Higieny. Koszta— utrzymanie, przejazd i wszystkie związane z kursem opłaty, wynoszą zł. 21. Od kandydatów wymagane jest świadectwo ukończenia 7 klas. szkoły powszechnej i ukończone 18 lat życia. Uczestnicy otrzymają podręczniki (bezpłatnie) i dyplom sanitariusza sportowego. Organizatorzy przeznaczyli nagrody: dla primusa — w postaci zwrotu kosztów. Zgłoszenia przyjmują do dnia 8 listopada poszczególne RSKO, które obowiązane są nadesłać do Sekretariatu Generalnego Z. RSS — najpóźniej do dnia 12 listopada br. Po upływie tych terminów żadne zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Ze względu na ograniczony kontygent, należy się zgłaszać jaknajwcześniej.

Na kurs winni się stawić tylko ci, z pośród zgłaszających się, którzy otrzymają pisemne zawiadomienie o przyjęciu ich zgłoszenia.

Uczestnicy powinni wpłacić wpisowe zł. 5.— oraz posiadać nowe legitymacje (czerwone) Z. R. S. S.

Od Redakcji

W środowym numerze „Łodzianina“ zostanie wydrukowana pełna lista kandydatów na radnych m. Łodzi, ustalona przez Główny Komitet Wyborczy P. P. S. i Kl. Zw. Zaw.

Na liście kandydatów znajdują się przedstawiciele P. P. S., Kl. Zw. Zaw., Stronnictwa Demokratycznego, Niem. Soc. Partii Pracy i demokratycznych organizacyj społecznych.

Radio Łódzkie

PONIEDZIAŁEK, 24 października

5.35 Muzyka poranna (płyty) 6.35 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Jak mały kasztanek ze starym listkiem rozmawia“ — obrazek słuchowiskowy Lucyny Krzemienieckiej dla dzieci młodszych. 11.15 Utwory Modesta Mussorgskiego (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Pogadanki dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Ryth“ — audycja muzyczna dla liceów w oprac. Tadeusza Mayznera. 14.00 Koncert w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej (z Katowic). 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Ania pozostaje na Zielonym Wzgórzu“ — słuchowisko wg. powieści Mongomery. Zradiofonizowała Jadwiga Miecznikowska. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu rkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika naukowa. 16.30 „Sylwetki kompozytorów polskich“: Henryk pieński. Wykonawcy: Kwartet Smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej, Stanisław Mikuszewski — I skrzypce, Herbert Nierychlo — II skrzypce, Henryk Zarzycki — altówka, Józef Makowicz — wiolenczela, Lidia Barblanka - pieńska — śpiew. Olga Martusiewicz — fortepian (z Krakowa). 17.30 „Litwa współczesna“ — reportaż Czesława Miłosza. 17.45 Billy Mayerl — Akwarium — suita (płyty). 18.00 Rozmowa z radiosłuchaczami — przeprowadzi Dyr. Stanisław Nowakowski. 18.10 Muzyka (płyty). 18.20 O wszystim kpo troszku. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Audycja Junackich Hufców Pracy. 19.000 Koncert rozrywkowy Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. Sława Bestani, oraz Chór revelersów Klemensa Waberskiego, Leon Cwojdziński — saksofon (z Poznania). 20.35 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Program na jutro. 21.00 Józef Marx: Trio — Fantazja. Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Tadeusz Lifan — wiolenczela. Jerzy Lefeld — fortepian. 21.40 Nowości literackie omówi Wacław Rogowicz. 22.00 Życie kulturalne. 22.10 Koncert popularny. Wykonawcy: eńskie Trio Wokalne, Alfred Miller — skrzypce i Arno Heintze — fortepian i akompaniament. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

„Luksusowe“ urządzenia łódzkich domów

Nowe zgłoszenia lokatorów

Podjęta przez Związek Lokatorów i Sublokatorów Województwa Łódzkiego (Piotrkowska 107) akcja w sprawie podjęcia zabezpieczenia lokatorów przed grożącymi im wypadkami, przyczynia się do tego, że codziennie zgłaszają się liczni mieszkańcy naszego miasta, zgłaszając cały szereg zarzutów.

W dniu wczorajszym wpłynęło kilka nowych zameldowań, a między innymi, że dwa domy, a mianowicie przy ul. Piłsudskiego 19 i 22 posiadają klatki schodowe o spiralnych skrętach.

Wytworzona przez to próżnia stać się może łatwo przyczyną groźnego niebezpieczeństwa, szczególnie dla dzieci zamieszkujących w wielkiej liczbie oba wspomniane domy.

Związek zwrócił się do Inspekcji Budowlanej, celem delegowania swego przedstawiciela dla stwierdzenia w jakim stopniu schody te zagrażają bezpieczeństwu.

Również w dniu wczorajszym wpłynęła skarga niejakiej Anny Widman, lokatorki domu przy ul. Radwańskiej 19, stanowiącego własność niejakiego I. Cytryna.

Widman, zajmująca na czwartym piętrze pokój z kuchnią zameldowała, że sufit w jej mieszkaniu popękał, belki przegniły, ponadto na skutek pęknięcia jednej ze ścian wytworzyła się szeroka szczelina w murze.

Ponadto zameldowała również, że na skutek złego przewodu kominowego do jej mieszkania dostaje się czad grożąc śmiertelnym zatruciem.

Zamiast zlewu Widman ma w swoim pokoju w podłodze urządzenie w rodzaju sita. Woda spływająca na dół zatrzymuje się wytwarzając kałużę.

W dniu dzisiejszym udać się ma do wspomnianego domu komisja złożona z przedstawicieli Inspekcji Budowlanej.

Krwawe zakończenie z bawy

W os. Wiewiórczyn pow. łaskiego na zabawie zorganizowanej w sali straży pożarnej znany w okolicy awanturnik Marian Cieplucha wszczął awanturę z członkiem orkiestry Antonim Kłosem, którego uderzył w twarz. Kłosowi pośpieszył na pomoc Czesław Pacholczyk, lecz Cieplucha wydobył nóż, którym pchnął Pacholczyka w bok i w kark.

Gry ranny Pacholczyk padł a Cieplucha godził w niego w dalszym ciągu, wyskoczył 24-letni Józef Lisek, który powstrzymał nożowca. Cieplucha wówczas zwrócił cały swój atak w kierunku Liska, którego pchnął w piersi, a następnie w piersi, przebijając osierdzie. Ranny padł i wkrótce zmarł.

Po dokonanym zabójstwie Cieplucha zbiegł, lecz powiadomiona policja ujęła go i osadziła w więzieni. Rannego Pacholczyka przewieziono do szpitala.

Co ma wisieć, nie utonie...

P. Szulc z „Pracy Polskiej“ odpowie za oszczerstwa

Onegdaj miała się odbyć sprawa przeciwko Henrykowi Szulcowi, przewodn. „Pracy Polskiej“ i czł. zarządu, M.chałowi Chojnackiemu, Aleksandrowi Lutrosińskiemu, Tad. Olszewskiemu i Czesławowi Rytlowi z oskarżenia Adeli Jaronowskiej, delegatki f-my Haebler. W czasie słynnego strajku u Haeblera „Praca Polska“ wydała oszczerczą ulotkę, w której obrzucono błotem kl. Związek i zarzucono delegatce Jaranowskiej przywłaszczenie robotniczych składek.

Chcąc napiętnować obrzydliwe oszczerstwo i ukarać winnych, Jaranowska skierowała sprawę do sądu. Sprawa miała się odbyć onegdaj, została jednak odroczona z powodu nie stawienia się p. Szulca, który nadesłał świadectwo o chorobie.

Ale, jak powiada przysłowie, co się odwlecze, to nie uciecze, a co ma wisieć, nie utonie...

Bójki, napaści i rozprawy niedzielne

Na ul. Chłodnej 18 w dniu wczorajszym wynikła zbiorowa bójka w czasie której zostali poranieni nożami względnie innymi ostrymi narzędziami 30-letni Roman Pankowski, który odniósł rany kłute łopatki i pleców, 25-letni Henryk Białecki rany dłoni i boku, 22-letni Wacław Bagrowski, rany cięte głowy i rąk.

Wszystkich trzech rannych opatrzył wezwany lekarz pogotowia P. C. K. i pozostawił w stanie ociężałym na miejscu. Policja zarządziła dochodzenie.

***

Na ul. Szarej 18 w czasie bójki został pożgany nożem 13-letni Mieczysław Berger, zam, przy ul. Kruczej 32 i doznał ran kłutych łopatki i obu rąk.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

***

Na ul. Rzgowskiej 52 na przechodzącego 29-letniego Jana Kluzewskiego z ul. Jachowicza 11 napadli trzej nieujawnieni dotychczas sprawcy, którzy pobili Kluzewskiego tępymi narzędziami zadając liczne rany tłuczone głowy i twarzy.

Rannego opatrzyło pogotowie ra tunkowe i przewiozło w stanie osłabionym do domu.

***

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Głównej murarz 39-letni Michał Pietraszek z ul. Profesorskiej 12, powracając do domu w stanie pijanym wszczął awanturę i bójkę na ulicy przy czym został pobity i doznał szeregu ran tłuczonych głowy i twarzy.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do domu.

***

Na ul. Sierakowskiego 75 w czasie bójki sąsiedzkiej został pobity tępym narzędziem 39-letni Franciszek Grodzki, odnosząc szereg ran tłuczonych głowy i twarzy.

Przez rybie oczy

W sekcji optycznej paryskiego Pałacu Odkryć można odpowiedzieć sobie na pytanie, co i jak *widzą ryby.*

Ryba patrząc w górę nie dostrzega gorąlnej przestrzeni wody, widzi jedynie jej wielką część w małym promieniu. Poprzez kółko swego pola widzenia ryba dostrzega krajobraz, z chwilą jednak gdy przedmioty widzialne oddalają się od pola widzenia, spłaszczają się i ryba już ich nie dostrzega.

Rybaka siedzącego na brzegu rzeki nie widzi, czasami spostrzega tylko jego twarz. Ryby znajdujące *się 20 cm. pod wodą nie* widzą jej powierzchni i jedynie pod pewnym kątem patrzenia dostrzegają rośliny rzeczne lub morskie tuż obok siebie, wydaje się im, że są nimi otoczone, podczas gdy rośliny właściwie znajdują się na dnie morza. Postępy ichtiologii są naprawdę imponujące.

Rowerzysta pod pociągiem

W dniu wczorajszym wydarzył się przy zbiegu ulic Głównej i Dowborczyków nieszczęśliwy wypadek.

Jadący na rowerze 17-letni Michał Szymański, zam. przy ul. Przędzalnianej 39 na skutek nieprzepisowej jazdy dostał się pod koła dorożki, ulegając licznym ranom twarzy.

Do nieszczęśliwego rowerzysty wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu pomocy przewiózł go do domu w stanie osłabionym

Rower uległ zniszczeniu.

Rejestracja rocznika 1918

Dziś, w poniedziałek, dnia 24 b. m. winni się stawić do powtórnej rejestracji w wydziale wojskowym Zarządu m. Łodzi, przy ul. Kościuszki 19, mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 3 komisariatu P. P o nazwiskach na litery Z. Z. Z. oraz zamieszkali na terenie 10 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery G, H Ch, I, J, K.

Jutro we wtorek, dnia 25 b. m. winni się stawić do powtórnej rejestracji w wydziale wojskowym mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 4 komisariatu P. P. o nazwisach na literky A, B, C, D, E oraz zamieszkali na terenie 10 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery L. Ł. M. N, O. P.

Zgłaszający się do powtórnej rejestracji winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o pierwszej rejestracji, świadectwo szkolne i zawodowe.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszkiewiczowa, Zgierska 87, J. Hartman, Młynarska 24, W. Rowińska, Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka, Cegielniana 32, W. Danielecki, Piotrkowska Nr. 127, P. Wójcicki, Napiórkowskiego Nr. 27, K. Kempfi, Karolewska 24-a.

Z teatrów

TEATR POLSKI

Dziś w poniedziałek Teatr nieczynny.

We wtorek o godz. 8.30 wiecz, głęboka, poruszająca cały szereg arcyważkich problemów, satyryczna komedia B. Shawa „Major Barbara“.

TEATR POPULARNY

Dziś, w poniedziałek, o godz. 8.15 wiecz. ostatnie powtórzenie sztuki K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka“.

21)

„Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce poczciwego“

PAMIĘTNIK ś. p. WIESŁAWA WRONY przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy

Z rękopisu podał do druku GRZEGORZ GLASS

Czy mnie lubią? Nie dbam o to. Powiem ci prawdę: jeden dzień strajkowy w fabryce i sklepie mnie bardziej irytuje nad wszystkie pogróżki. Na słowa mam jedną odpowiedź: „zapłać“.

Ale ty rozumiesz, jak ten biedny diabeł, któremu już trzecią z rzędu wyznaczyłem licytację. (Wszystko dzięki tobie — nie umiesz administrować domu).

Przszedł do mnie wczoraj. Przy biurku siada i tak poczyna:

— Proszę odwołać — pytam — czy są jakieś prawne przeszkody?

— Nie ma — powiada — przeszkód prawnych, ale są inne, ważniejsze.

— Chciałbym wiedzieć.

— A te — mówi — są przeszkody, że ja mam rodzinę i na ulicę z nią nie pójdę.

— A... rozumiem: pan mi przyniósł pieniądze. Owszem, mogę przyjąć i napiszę do komornika, że nie będzie licytacji.

— Nic nie przyniosłem — mówi, patrząc w ziemię i do reki biorąc przycisk z fotografią Kościuszki — nic nie mam. Ale pan licytację odwoła, pan odwołać musi. Bo dokąd ja z rodziną pójdę.

— Niech pan mi głupstw nie gada! — krzyknąłem. — Ani myślę odwoływać. I proszę ten przycisk położyć na biurku, pan kala swym dotykiem pamięć bohatera.

A ten jak naraz skoczy.

— Co tu — mówi — długo gadać! Ja na ulicę nie pójdę i mebli sobie sprzedać nie pozwolę. Jeżeli pan licytacji nie odwoła, ja... panu kości połamię, ja panu w łeb strzelę, ja nie wiem, co uczynię, ale nie będzie tego... słyszy pan, nie będzie tego żeby w twoim ręku spoczywały losy i zdrowie moich dzieci.

— Cóż — piękne? Cóż... w twoim to stylu: prosto w pysk. Mam mu dawać darmo mieszkanie, albo dom oddać, niech sobie gospodarzy?

Pohamowałem się. On stał na progu gabinetu, czekał na piśmienne odwołanie.

— Panu się w głowie przewróciło od nędzy, mój panie. Co pan uczyni z rodziną, to rzecz pana. Nic o tym nie wiem, nie chcę wiedzieć. To są głupstwa sentymentalne. Nie cofnę licytacji. Same koszta już wynoszą 25 rubli. Kto nie ma na zapłacenie mieszkania, niech nie mieszka, albo mieszka gdzieindziej. Nie mogę przytulać wszystkich żebraków.

Tak, tak... żebraków. Jakże mam nazwać człowieka, co liczy na moją litość...

— Ja... nie żebrzę — rzekł drżącym głosem — ja... żądam. Pan nie może tego uczynić... Są rzeczy niemożliwa... ostrzegam!

I znowu wziął do ręki przycisk Kościuszkowski. Ważył go w ręku. Blisko to bliską — bardzo blisko.

Mógł mnie zabić. Chłop jeszcze młody. Żarł mnie ślepiami. Zadzwoniłem na służbę i nieznacznie otworzyłem szufladę, w której leżał rewolwer.

I cóż — cóż... musiałem odwołać licytację. Żaden komornik nie chciał fantować. Strach ich obleciał.

Jakiś żydek — rozumiesz. Jakaś partia — rozumiesz — nie poznasz?

Mnie czynszu, czynszu z własnego domu odbierać nie wolno?

Żyd anarchista — przybłęda więcej znaczy w Warszawie od Polaka!

Teraz, dzięki Bogu, na Pawiaku siedzi. Żonę i dzieci zostawił bez chleba... I tych mi wyganiać nie wolno!

A Romek Dmowski jeszcze przyrzekał rządowi, że w dnia dni zdusi rewolucję, która jest żydowską, a nie jest polską. Niechby mu dali trochę wojska i policji.

— — — —

— O szelmy wy, szelmy, pokrzywne nasienie, wy ciche oprawcy ludu. Nie ma na was bicza, nie ma słowa, nie ma mowy, powietrza, nieszczęścia... i nie ma tak ostrej i tak gorącej igły, któraby was przenizała dreszczem piekącej rozpaczy, agonii.

— O aktory, aktory — odpowiedziałem — wy ciche oprawcy ludzi spokojnych, nie ma na was szubienicy, ale będzie w przyszłym autonomicznym ustroju. Zamalujem ci gębę. Ludzi, którzy mi przeszkadzają wykonywać moje prawo własności, zamkniętoby gdzieindziej w więzieniu. U nas rzeczy zaszły tak daleko, że socjaliści wtrącają się do spraw prywatnych. To już się kończy wszystko. Jeżeli mi z własnej kamienicy nie wolno wyrzucić człowieka, odmawiającego płacenia czynszu, to dobrą jest wszelka siła, chociażby moskiewska, byleby tylko uszanowała moje prawo.

Mówił mi nawet Czopek, że jest uczony, prawnik niemiecki, który broni praw Shylloka na krew i mięso dłużnika, jeżeli taki warunek wpisano do umowy.

Na prawie własności cały świat stoi: rzymskie prawo i kodeks Napoleona. A wszystko, co powstaje przeciw prawu, jest anarchią. A wszystko, co jest anarchią, powinno być karane śmiercią. Ten lokator nie wie, co znaczy dla właściciela domu czynsz w porę uiszczony. Gdybym z wszystkimi miewał takie tragiczne rozmowy, dawnobym nie żył, a kamienicę by diabli wzięli.

Świat wyzwolonych maniaków (rzekł wuj Tomasz). Na wyspę daleką posłano kolonię obłąkańców i idiotów, aby tam zażyli społeczność wielkich i dumnych.

I przynieśli ci ludzie wszystkie przedmioty i rzeczy, które do domu zdrowia były niesygnowane ich chorej wielkości.

I oto na pierwszym miejscu, na samym brzegu na wzniosłym trójnogu, na wielkim stolcu złoconym zasiadł Wiesław Wrona, albo jakiś Izydor Parszywer...

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warszawa, Warecka 7.